Nr. 294. Kraków, dnia 24 Grudnia — Piątek. Rok 1886.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drobnem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Nowa Reforma w przyszłym 1887 roku, szóstym naszego wydawnictwa, wychodzić będzie pod obecną redakcyą i w dotychczasowym kierunku. Nie potrzebujemy bliżej określać zadań przyszłorocznej pracy naszej, możemy tylko zapewnić, że jak dotąd tak i nadal starać się będziemy o ciągły rozwój pisma w miarę sił i środków naszych. Upraszamy o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu: rocznie **20** złr. — półrocznie **10** złr. — kwartalnie **5** złr. — miesięcznie **1** złr. **80** ct.

z odnoszeniem do domu: rocznie **23** złr. **60** ct. — półrocznie **11** złr. **80** ct., — kwartalnie **5** złr. **90** ct. — miesięcznie **2** złr. **10** ct.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** złr. — półrocznie **12** złr. — kwartalnie **6** złr. — miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr. — półrocznie **14** złr. — kwartalnie **7** złr. — miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: rocznie **32** złr. — półrocznie **16** złr. — kwartalnie **8** złr. — miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: E. Silberstein, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, Plac Maryacki dom Czynciela, — Księgarnia Żupańskiego i Heumanna w Rynku, — Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B. — Handel Z. Skalskiego (dawniej Nowakowskiego) w Sukiennicach l. 31, — Sprzedaż gazet Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Handel Hessa w Rynku głównym.

Kraków, 23 grudnia.

Chociaż między światem germańskim i słowiańskim leży morze przepaści, to jednak między urzędową Rosyą i Niemcami zawsze jest możliwy ścisły sojusz na podstawie historycznych i dynastycznych interesów. Przypomniał sobie o tem cesarz Wilhelm i przy sposobności święta orderu św. Jerzego napisał, jak zapewniają, bardzo czuły, serdeczny list do cara Aleksandra III, który miał podobno sprowadzić polepszenie stosunków między cesarstwem niemieckiem i państwem carów.

Pierwszym objawem tego zbliżenia był znany już czytelnikom komunikat *Prawit. Wiestnika*, będący bezpośrednim wyrazem carskiej woli. Ów dokument, nie wspomniawszy ani słówkiem o Austryi, przyznał istnienie licznych żywotnych interesów, łączących Rosyę z Niemcami i przemówił do nich w te słowa: pozostawcie nam wolną rękę w Bułgaryi, a będziemy dobremi przyjaciółmi.

Na tę gotowość Rosyi do odnowienia dawnej przyjaźni rychłą dała odpowiedź *Nordd. Allg. Ztg.*, która z góry jest już pewną dobrego skutku. Organ kanclerski oświadcza ponownie, iż interesa niemieckie nie są wcale dotknięte sprawą bułgarską, cieszy się, iż urzędowy dziennik rosyjski to uznaje, wreszcie zapewnia o niewzruszonem zaufaniu cesarza w mądrość i stałość charakteru Aleksandra III.

Jakie ma znaczenie ta wymiana wzajemnych grzeczności między Berlinem i Petersburgiem?

Po zestawieniu powyższych dwóch rządowych enuncyacyj mimowoli nasuwa się myśl, iż Rosya pragnie pozyskać względy Niemiec, aby mieć do czynienia li tylko z Austro-Węgrami, przez co wbiła ona klin w celu rozsadzenia przymierza niemiecko-austryackiego, co wcale nie zdradza pokojowych zamiarów Rosyi, mimo wszelkich jej w tej mierze zapewnień.

Rosya uznaje zasługi Niemiec około utrzymania pokoju, lecz nie chce wiedzieć, że polityka niemiecka wtedy tylko może uratować pokój, jeżeli skutecznie pośredniczyć będzie między Austro-Węgrami i Rosyą dla wyrównania istniejących antagonizmów, z czego wynika, iż utrzymanie pokoju wymaga uwzględnienia interesów austro-węgierskich. Na to się jednak nie zanosi.

Wszyscy się na to zgadzają, iż między Rosyą i Niemcami nastąpiło porozumienie w celu rozwiązania bieżących kwestyi, z przesilenia wschodniego wynikłych, przyczem jednak niemieckie serce silniej dziś bije do „tradycyjnego sprzymierzeńca“ nad Newą, aniżeli do bliższego, szczerego i wiernego sojusznika nad Dunajem. Czułe umizgi do Rosyi wystąpiły już wyraźnie podczas przyjęcia deputacyi bułgarskiej w Berlinie, gdzie hr. Herbert Bismark całkiem odmiennie ją przyjmował od hr. Kalnoky'ego i na dalszą drogę zaopatrzył ją w charakterze „prywatnej osoby“ w mądrą radę, aby Bułgarya losy swoje złożyła w ręce Rosyi. Oznaką przymilania się do Rosyi jest także nędzna napaść *Nordd. Allg. Ztg.* na Polaków, według bismarkowskiego hasła *Cherchez les Polonais*, przyczem organ kanclerski oskarża Polaków, iż wpływem swoim głównie przyczynili się do oziębienia dobrych rosyjsko-niemieckich stosunków. Byłoby to dla nas zaszczytnem, gdyby nie było niedorzecznością. Powyższe oskarżenie jest bezczelnem kłamstwem — i basta!

Optymiści twierdzą, iż zbliżenie się Niemców do Rosyi jest manewrem pokojowem w celu powstrzymania cara od awanturniczej panslawistycznej polityki, naruszającej najżywotniejsze interesa monarchii, a wprost do zbrojnego starcia z Austro-Węgrami dążącej. Twierdzą oni dalej, że owo zbliżenie jest chwilowem i dotąd trwać będzie, dopóki bezpieczeństwo Austryi nie zostanie na szwank narażone.

Nam się jednak zdaje, że czuć w Berlinie swąd teutońskiej zdrady i że przymierze niemiecko-austryackie, owa opoka, na której wspiera się trwałość europejskiego pokoju, jest naruszonem. Wszak *Nordd. Allg. Ztg.* mówi już tylko o „łączności dwóch mocarstw“.

Jest rzeczą niemal pewną, iż rozdrażniony do głębi car Aleksander III. nie zaprzestanie dochodzić swych jakoby praw do Bułgaryi, a satysfakcyi dla obrażonego swego honoru żądać będzie od Austryi, ta zaś ostatnia nie może pozwolić, aby połączona Bułgarya stała się lennym krajem Rosyi. Czy Austrya będzie miała sprzymierzeńców w razie, gdyby Rosya chciała dokonać zbrojnej okupacyi Bułgaryi, a w razie wojny z Rosyą — czy znajdzie pomoc u Niemiec, gdy całość jej będzie zagrożoną? Na to ostatnie pytanie znajdujemy odpowiedź w twierdzeniu feldmarszałka Moltkego wypowiedzianem w parlamencie niemieckim, że każde wielkie mocarstwo liczyć li tylko powinno na własne siły, co bardzo jest znaczącem, gdyż zdaje się, iż wtedy już coś wiedziano w Berlinie o zachwianiu się przymierza niemiecko-austryakiego. Nam się zdaje, że Niemcy zajmą w obec bliskiego starcia Austryi z Rosyą wyczekujące stanowisko i w zbrojnem pogotowiu oczekiwać będą rezultatów pierwszego aktu wojennej akcyi. Wtedy dopiero obiorą sobie sprzymierzeńców i nieprzyjaciół, wtedy wystąpi „uczciwy faktor“ i zacznie działać w interesie własnym z pominięciem wszelkich idealnych programów.

Naszem zdaniem zaczyna się tworzyć nowa konstalacya europejska, dająca Rosyi zupełnie wolną rękę do destrukcyjnego, zaborczego działania, działanie zaś to oznacza **nieuniknioną wojnę z Austryą.**

Organ kanclerski denuncyuje Polaków przed Rosyą, iż jedynem ich marzeniem jest wojna austryacko-rosyjska. Poraz setny zaprotestować musimy przeciw tej służalczej insynuacyi, jakoby wojna z Rosyą była dla nas rzeczą najnaglejszą. Zaprzeczyli już temu delegaci polscy w Peszcie, wszystkie zaś stronnictwa i odcienia polityczne zgodne są w tem zapatrywaniu, że z wojny austro-rosyjskiej nie możemy sobie dla sprawy polskiej takich obiecywać korzyści, byśmy mieli Austryę do wojny tej koniecznie popychać. Przyszła wojna jest dla nas próżnym przelewem krwi polskiej!

Z Sejmu.

Lwów, 22 grudnia.

(*Z. Z.*) „Najwyższem postanowieniem z dnia... Sejm został odroczony do dnia 10 stycznia 1887. Upraszam Pana Marszałka, aby zarządził zamknięcie posiedzenia“. Na te słowa, wyrzeczone od stołu rządowego po wyczerpaniu porządku dziennego — hr. Tarnowski zarządził jeszcze odczytanie protokółu dzisiejszego — wyraził posłom życzenia wesołych świąt i pomyślnego Nowego roku — i zamknął posiedzenie. Posłowie gremialnie udali się do marszałka a potem do namiestnika, z pożegnaniem i życzeniami — poczem zapełniła się posłami czytelnia, gdzie się odbywał ważny akt wypłaty dyet poselskich i kosztów podróży. Korytarze sejmowe jeszcze przez dłuższy czas przedstawiały ożywiony widok całych grup posłów, żegnających się i składających sobie świąteczne i noworoczne życzenia — bez różnicy stronnictw i klubów.

Zamykając dzisiaj moją sprawozdawczą czynność z pierwszej połowy sesyi tegorocznej — rozpisywać się nad nią nie potrzebuję, bo jeżeli idzie o stronę czysto sprawozdawczą, to pod tym względem zdaje mi się, iż przedmiot jest wyczerpany, a jeżeli idzie o ogólny pogląd na sesyę, to już nie korespondenta rzecz, ale Redakcyi. Poprzestanę więc na jednem, co chociaż suche, jednak nie będzie bez pożytku — a mianowicie zestawię wszystko, co do Sejmu weszło, co jest materyałem prac jego, według **źródła**, z jakiego co pochodzi. Zestawienie takie nie będzie bez pożytku.

Od rządu weszły **cztery** przedłożenia — a mianowicie: budżety funduszów indemnizacyjnych — zamknięcia rachunków tychże funduszów — projekt zmiany ustawy o polowaniu — projekt o znakach służbowych dla służby kultury krajowej.

Wydział krajowy wniósł — 20 przedłożeń w sprawach zmian terytoryalnych — tyleż sprawozdań mytniczych i o dodatkach gminnych do podatków, — wszystko drobne sprawy bieżącej administracyi — prócz tego zaś następujących 26 przedłożeń: Budżet funduszu krajowego — zamknięcie rachunków — sprawa podręczników dla szkół średnich — budowa trupiarni w szpitalu krakowskim — założenie oddziału okulistycznego w tymże szpitalu — budowa krowiarni w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie — budowa skrzydła w szpitalu tarnowskim — budżet funduszu szkolnego — sprawa taks szpitalnych — sprawy górnicze — przemysłowe — budowle wodne — ustawy budownicze dla mniejszych miast i wsi — sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego — sprawozdanie bankowe — kwaterunek żandarmeryi — wniosek posła Koziebrodzkiego o zmianie ustawy gminnej — wniosek tegoż w sprawie cmentarzy — sprawa szkoły i folwarku w Dublanach — szkoły w Czernichowie — sprawa niższych szkół rolniczych — krajowe opłaty konsumcyjne — ustawa o stosunkach sług — i sprawozdania o dwóch petycyach. Liczny poczet spraw — szkoda tylko, że największe z nich i najważniejsze weszły bardzo późno.

Z prawicy wszedł tylko jeden wniosek: Wernickiego o podatkach konsumcyjnych na cele krajowe.

Z klubu środka wniesiono: Struszkiewicza wniosek o kolei Karola Ludwika, Langiego o nauce rybactwa, Koziebrodzkiego o kasach pożyczkowych, Weigla w sprawie naftowej i Jaworskiego o dojazdach kolejowych.

Z lewicy wnieśli: Gross sprawę komasacyjną, Merunowicz sprawę zakładów poprawczych dla nieletnich skazańców, i sprawę popierania usiłowań w kierunku podniesienia kultury krajowej, Skałkowski sprawę banku austro-węgierskiego, Goldman interpelacyę o nieprawne opodatkowanie stowarzyszeń humanitarnych, Pławicki sprawę zalesienia nieużytków, Romanowicz interpelacyę o niezałatwianie przez rząd uchwał Sejmu, wniosek o dłuższe trwanie sesyi sejmowych, o prowizoryum budżetowe i o wydanie ustawy o policyi ogniowej.

Z „grupy“ weszła interpelacya Gnoińskiego w sprawie niewprowadzonej w życie czortkowskiej fundacyi dobroczynnej, i wniosek Sapiehy o języku niemieckim w szkołach średnich.

Klub ruski wniósł sprawę założenia gimnazyów ruskich.

Dzicy wnieśli: Chamiec sprawę naftową, Badeni zmianę ustawy o nadzorach szkolnych, Kopyciński zniżenie lat służby nauczycieli szkół ludowych.

Oto cały materyał sejmowy zestawiony według źródła, z którego pochodzi. Tem zestawieniem rozstaję się z szan. czytelnikami na czas feryi, życząc im — jak marszałek posłom — wesołych świąt i pomyślnego Nowego Roku, i zamawiając sobie w zamian ich... cierpliwość dla moich listów z drugiej połowy sesyi sejmowej.

Mowa posła Tadeusza Langiego

miana na posiedzeniu Sejmu d. 20 grudnia.

Znaczenie gospodarstwa rybnego w naszym kraju było już nieraz przedmiotem pism i rozpraw i zdaje mi się, że nikt już tej ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego lekko nie waży. Pozwolę sobie jednak przypomnieć panom, że mamy w Galicyi 153.000 morgów rzek i strumieni, 36.000 m. stawów i 88.000 m. bagien, których znaczną część na stawy zamienićby można.

Poważne te cyfry świadczą, że gospodarstwo rybne właśnie w naszym kraju wpłynąćby mogło bardzo na podniesienie dobrobytu, zwłaszcza.

Jej dziecko.

Nowella

przez Waleryę Solecką

4 (Dokończenie.)

Gdy wyszli z pracowni, Beppo biegł, wyśpiewując po drodze, tuląc do małej swej piersi pudełko z ulubionem zwierzątkiem. Gdy Annita weszła do sklepu dla kupienia żywności, wstąpił do przedmiejskiej kawiarni i pokazywał gościom swoje pudełko, a gdy mu weń narzucano srebrnych pieniążków, wyszedł dumny i rozpromieniony, jak właściciel małej menażeryi, któremu dzień obfite przyniósł plony.

Wieczorem skarżył się na zimno i ból głowy.

Nazajutrz nie wstał, by jak zwykle nakarmić zwierzęta; kazał je tylko podać sobie do łóżka i pogładziwszy ręką, zamknął oczki.

Na trzeci dzień, Annita przeszukała kuferek i nic w nim nie znalazła, coby dało się spieniężyć. Zdjęła więc z palca ślubną obrączkę i pobiegła ją zastawić.

Żydówka dała dwa ruble.

Beppo miał się gorzej. Przyszedł lekarz, powiedział, że gorączka minie, lecz dziecko chore z wycieńczenia sił potrzebuje lepszego jadła, ciepłego, suchego mieszkania.

Annita siedziała z zaczerwienionemi oczyma przy łóżku chłopca, który wyciągał do niej chude rączki i obejmował niemi jej szyję.

— *La contessa polacca*, — mruczała Annita przez zaciśnięte zęby, — *la contessa a un bel palasso, a molto danaro!*

W twarzy jej widna była walka, a czarne oczy błyszczały łzami.

Snać ostatnia już niedola zmusiła ją do błagania pomocy obcej dla ukochanego chłopca.

Zerwała się i zawinąwszy w chustkę, wybiegła.

Po kilku godzinach wróciła z próżnemi rękoma. Blada, zmęczona i bezsilna, upadła na łóżko obok chorego dziecka, którego oddech świszczał w ciszy wieczornej.

Zarobek jej zmniejszył się z powodu kilku godzin spędzanych przy łóżku chorego dziecka, co jej nie puszczało od siebie.

A potem przez kilka dni darmo pukała do drzwi znajomych pracowni. Wszędzie odprawiano ją z niczem, — nie potrzebowano w tej chwili, — kazano przyjść później.

Ale Beppo zdawał się być zdrowszy i całowała jego twarzyczkę, śpiewając piosnki, które lubił.

Wieczorem, gdy zimno w izdebce stawało się coraz przenikliwsze, a wilgoć na ścianach skropliła się, świecąc jak łzy na twarzach, rysowanych przez chłopca, gdy nie było już ognia w piecu, ani mleka ciepłego dla Beppa, bo i kredyt i litość sąsiadek mają swe granice, — Annita z rozpaczliwym ruchem porwała chłopca w ramiona i owinąwszy go szalem wybiegła.

Biegła szybko, dziecko chude było i leciuchne a rozpacz dodawała jej siły.

Gazowe latarnie rzucały blaski na twarz kobiety, przeciskającej się z dzieckiem na ręku przez tłumy przechodniów i postrojonych dam, — łzy i mróz wzrok jej ćmiły, lecz biegła bez wytchnienia, jakby ratunek był pewny, gdy tam dojdzie.

Biegła tak, długo, długo, tuląc dziecko do gorącej piersi, aż wreszcie zatrzymała się bez tchu prawie, przed bramą pałacu, z którego okien rzęsiste biły światła.

Zadzwoniła.

— *Voglio vedere la contessa...* tak, tak, proszę... ja chcę mówić pani hrabina....

Zatrzaśnięto jej bramę przed nosem.

Zastukała raz jeszcze i drugi i trzeci.

Zagrożono żebraczce policyą i odepchnięto cisnącą się ode drzwi. Jakiś głos litościwy zawołał, że hrabina wyjechała na bal, że czekać nie ma po co.

Annita jednak postanowiła czekać.

Nie, nie ruszy się z pod bramy tego pałacu, dopóki nie zrobi co zamierzyła, dopóki nie ocali dziecka.

Siły jej wyczerpały się długą, w biegu przebytą drogą, bezsennemi nocami, troską, a chłopiec ciężył jej teraz zdwojonym ciężarem. Zdjęła z siebie chustkę i całą otuliła dziecko, skarżące się cichym jękiem. Ucałowała oczki Beppa i pocieszała go pieszczotliwie, obiecując, że za chwilę będzie mieć mleko i ogień na kominie... że jutro kupi mu kanarka w klatce...

Drżąc, przytulona do muru, siedziała na gzymsie, zakrywając od śniegu twarz chłopca swą małą rączką i nie traciła nadziei, że się doczeka.

Raz już była tu sama i odepchnięto ją tak, jak dziś. Widziała nawet hrabinę, tę złotą lalkę, co jej nie poznała, choć wołała głośno z ulicy, składając ręce, błagając o pomoc

Ale teraz pozna... pozna pewnie ją... i swego syna! dziecko opuszczone!... biednego Beppa!...

— Stanę tak przed nią, że nie będzie mogła uciec... pokażę jej dziecko.... Niech zobaczy śliczną twarzyczkę Beppa, co ma oczy jak sam Pan Jezus w kościele w Rzymie.... O! toż przecie zlituje się... poruszy się w niej serce z kamienia i da złota, by dziecko nie marło z głodu i zimna! Potem z Beppem ucieknę i nie pokażę jej nigdy drogiego chłopca! Lecz teraz niech zobaczy, niech pozna... niech ratuje!.... I zrobi to... zrobi pewnie!

Zaturkotał powóz.

Iskry posypały się z kopyt koni, gdy je woźnica osadził przed pałacem; służba otwarła bramę, pojazd się wtoczył, a za nim wcisnęła się kobieta z dzieckiem na ręku.

Z powozu wyskoczyła śliczna pani w sukni różowej, otulona w śnieżnej białości futro i w drogie koronki, z pośród których połyskiwały jej oczy i brylanty upięte w czarne jak heban włosy.

Nucąc piosnkę, wbiegła do marmurowego przedsionka, pełnego kwiatów i olśniewających świateł. Za nią, niespostrzeżona, skoczyła raczej niż weszła biedna Annita, czepiając się jej bogatej sukni.

Piosnka zamarła na koralowych ustach pięknej pani, gdy ujrzała przed sobą kobietę, bladą jak widmo, z włosem rozwianym i przysypanym płatami śniegu, z groźnym wzrokiem i z wyrazem obłąkania niemal, tulącą w ramionach coś... zawiniętego chustą.

— Annita! — szepnęła blednąc, ledwie dosłyszanym głosem.

— *Si Signora son'io...e....* — Odchyliła chustkę... Światło lamp gazowych jaskrawe padło na twarz dziecka o nizkiem czole, przykrytem lokami czarnych włosów, z pod którego patrzyły strasznie, otwarte wielkie oczy czarne, w słup obrócone.... Na lewym policzku widniała plamka mała, gwiazdeczka... taka sama... jak u niego!...

Hrabina zachwiała się, jakby miała upaść, oczy jej rozszerzyły się i stały się takie same, jak oczy sinego już Beppa... zrobiła jeden krok naprzód, jakby go porwać chciała w uściski.... potem cofnęła się i tylko rękoma dotknęła twarzy chłopca, zsiniałej, martwej, zimnej....

To było jej dziecko, któremu przyszłość zapewniła złotem.

W tej chwili Annita krzyknęła przeraźliwie. Dziecko nie żyło.

Zsunęło się jego ciałko z ramion bezsilnych do stóp matki.

Służba patrzała ciekawemi oczyma śród marmurowego przedsionku, pełnego kwiatów i świateł i wschodniego przepychu, na te dwie kobiety stojące nad trupem dziecka.

Nagle Ida drgnęła. Oczy jej błysnęły przestrachem, gdy powiodła niemi dokoła — To dziecko było do niej tak podobne.... tak straszliwie podobne!.... To samo czoło.... włosy.... nos.... usta! A jeżeli....

Zdawało się jej, że świat cały wytyka palcami ją.... i jej hańbę!....

Z rumieńcem wstydu, z wyrazem śmiertelnego przerażenia pochyliła się nad dzieckiem.

Jednym ruchem zrzuciła z głowy cieniuchny koronkowy szal, zakryła nim dziecko, z tą twarzyczką tak strasznie podobną do niej.... i z tem znamieniem na policzku....

Zerwała klejnoty z włosów i z piersi i garść ich całą cisnęła na trupa!

Zapóźno!

Potem uciekła, biegnąc prawie po wschodach, gnana strachem....

Na dole pozostał biedny Beppo zimny, martwy, i Annita oblewająca gorącemi łzami zsiniałe ciałko, którego rozgrzać ni przywołać do życia już nie mogła.

Odchodząc mówiła coś wiele, głośno i szybko w cudzoziemskiej mowie, groziła drobną pięścią ku wspaniałym wschodom zwrócona, lecz nikt jej słów nie zrozumiał.

Pochowano Beppa Koronki i klejnoty matki wystarczyły aż nadto, aby mu wspaniałą usypać mogiłę.

Piękna Ida zawsze jest piękną i wielbioną.. . bawi się i szaleje śród tłumu wielbicieli i nic już teraz nie chmurzy jej dni wesołych, jej zabaw i rozkoszy. Że miała kiedyś dziecko, może... nie pamięta.

Koniec.

że morg umiejętnie zarybionego stawu większe daje dochody, niż morg roli lub pastwiska.

Rybactwo w wodach bieżących bierze w opiekę ustawa — oby tylko należycie wykonywaną była. — Natomiast dochód z gospodarstwa stawowego zależy głównie od inteligencyi właściciela i znajomości rzeczy. Niestety nauka rybactwa za mało u nas rozpowszechniona, a obcy spekulanci coraz bardziej wyzyskują nieświadomość naszą.

Dawniej kwitło w Polsce gospodarstwo rybne, a jeńców wojennych nietylko używano do stawiania obronnych zamków — ale kazano im sypać olbrzymie groble, kopać kanały i nawet kuć w skałach aquadukty do stawów. Wielkie groble, sterczące dziś jeszcze wśród rozległych pastwisk po całym kraju, świadczą, że były u nas niegdyś liczne i obszerne stawy.

Dziś pozostała tylko kanwa, na której przed wiekami jaśniały pyszne obrazy gospodarności i pracowitości naszych przodków *(brawo.)*

Na szczęście jednak, wśród ogólnego upadku polskiego rybactwa ocalało jedno wielkie dzieło— przechował się jeden tylko pomnik rządności Jagiellonów w małym zakątku naszego właśnie kraju. Mam tu na myśli okolicę Wadowic i Białej. Tam przed kilkuset laty schwycono wodę potoków górskich i wprowadzono w tysiączne ręką ludzką zrobione kanały, które dotychczas zasilają mnóstwo stawów, leżących w dolinie. Podziwiać trzeba genialność ówczesnego pomysłu, dokładność niwelacyi i misterne wykonanie planu. Tam stoi gospodarstwo stawowe na tak wysokim stopniu, że zjeżdzają się cudzoziemcy, aby się uczyć i podziwiać. Otóż pragnę, ażeby pojechało tam przynajmniej dwóch s w o i c h i rozniosło nabytą wiedzę po całym kraju.

Jak korzystać umieją z naszej nauki i pracy zapobiegliwi cudzoziemcy, przekonacie się panowie z dwóch najświeższych faktów:

W Niemczech nie umiano hodować w stawach sandacza, pomimo wyznaczonych przez rząd hojnych premii. Tymczasem nasz znakomity gospodarz Aleks. Gostkowski, właściciel Tomic pod Wadowicami, hoduje od lat 6 tę cenną rybę w swoich stawach i nawet zarybia nią Wisłę. Rząd niemiecki dowiedziawszy się o tem, przestał wyznaczać nagrody i zakupił u p. Gostkowskiego narybek sandacza i przewieźć go kazał do Renu i jeziora Bodeńskiego, gdzie nigdy tej ryby nie było.

Fakt drugi: Amerykanie dowiedzieli się, że na kresach Galicyi, koło Białej, nasi gospodarze wyhodowali szczególnie dobry gatunek karpia stawowego. Bezzwłocznie zbadali rzecz na miejscu i nie szczędząc trudów i złota, zakupili pewną ilość żywych egzemplarzy na rozmnożenie i zawieźli do swej ojczyzny.

Karpie te zakupili w Kaniowie pod Białą u p. Adolfa Gascha.

Otóż dowody, jakie skutki osiąga umiejętna na tem polu praca.

Mamy więc wzorowe gospodarstwo rybne na własnym gruncie — drogi odbytu utorowane; podstawy do działania i materyałów nie brak, ale brak rozszerzenia tej nauki i tych doświadczeń, jakie porobili inni.

Usiłowania poszczególnych obywateli posuwają ciągle sprawę naprzód; dość wspomnieć naukowe prace Nowickiego i Dybowskiego, wydanie mapy rybnej i hojne popieranie rybactwa przez hr. Artura Potockiego, doświadczenia praktyczne Gostkowskiego i Gascha. Ale to są usiłowania prywatne — a naszem zadaniem być powinno uczynić z tych samych materyałów sprawę publiczną takiego znaczenia, jak na to zasługuje.

W tej dobie potrzeba nam tylko wykształcić młodzież naszą na rodzimych wzorach gospodarstwa rybnego i za jej pomocą przenieść naukę z zachodniego zakątka kraju na cały jego obszar. W tym celu proszę dziś panów o skromny datek na stypendya dla dwóch nauczycieli i na uregulowanie stawów dla praktyki uczniów szkoły rolniczej.

Proszę o małą kwotę, bo wiem, że kraj ubogi, a mówiąc o gospodarstwie rybnem, nie mogłem przecie zapomnieć staropolskiego przysłowia: „p o d ł u g s t a w u g r o b l a“ (brawo).

Wielu gospodarzy pragnie urządzić racyonalne stawowe gospodarstwo, ale nie może znaleźć uzdolnionych doradców. Pamiętajmyż panowie, że najchętniejszym ręce opadną, gdy im pomocy nie damy — a ta pomoc tak łatwa, tak tania i tak szybko podaną być może!

Mam też nadzieję, że Wysoka Izba nie odmówi proponowanej przezemnie dotacyi na cel tak pożyteczny i produkcyjny.

Jeżeli jeszcze potrzeba zachęty do uchwalenia subwencyi, to będzie nią może wiadomość, którą z radością dzielę się z panami. Oto p. Aleksander Gostkowski zapewnił mnie, że póki dwaj stypendyści nie wykształcą się na nauczycieli rybactwa, on wykładać będzie bezpłatnie naukę gospodarstwa rybnego w Dublanach i Czernichowie, chcąc złożyć w ofierze krajowi wszelkie wiadomości, jakie przez szereg lat pracy w kraju i zagranicą zebrał w tym zawodzie (brawo).

Sejm krajowy.

Posiedzenie VII dnia 22 grudnia.

Początek o godzinie 11 minut 30.

Po odczytaniu spisu petycyi Izba przechodzi do porządku dziennego, na którym postawiono:

1) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania obowiązków co do zakładania, rozprzestrzeniania, utrzymywania jakoteż i dozoru cmentarzy. Sprawozdawca poseł S m o l k a. Odesłano do komisyi administracyjnej.

2) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o stosunkach sług. Sprawozdawca poseł S m o l k a. Odesłano do komisyi administracyjnej.

3) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowych szkół rolniczych w Dublanach i folwarku dublańskiego. Sprawozdawca poseł W e r e s z c z y ń s k i. Odesłano do kom. gosp. kraj.

4) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia krajowych opłat konsumcyjnych. Sprawozdawca poseł B e r e ź n i c k i. Odesłano do wybrać się mającej komisyi podatkowej z 9 członków.

5) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia okręgu ck. sądu powiatowego w Dubiecku z nowo utworzonego okręgu sądu kolegialnego w Sanoku a pozostawienia go nadal w okręgu takiegoż sądu w Przemyślu. Sprawozdawca p. B e r e ź n i c k i. — Odesłano do kom. prawniczej.

Celem porozumienia się w sprawie wyboru do komisyi podatkowej zawieszono posiedzenie na 10 minut. Po podjęciu posiedzenia odroczono na wniosek p. C z e r k a w s k i e g o wybór komisyi do końca posiedzenia.

6) Pierwsze czytanie wniosku posła J a w o r s k i e g o w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy o dojazdach kolejowych.

Poseł J a w o r s k i wskazuje w uzasadnieniu swego wniosku na liczne spory, powstałe skutkiem mylnej interpretacyi § 1 ustawy o dojazdach krajowych. Miasto rozpoczyna się z granicami gminy, z którą całość katastralną stanowi, tak orzekł trybunał państwowy. Inaczej zapatrywał się Sejm, uchwalając ustawę i cały kraj inaczej ją zrozumiał. Zapatrywanie takie trybunału jest absurdum geograficznem, i oddziaływa niekorzystnie ua rozwój dojazdów kolejowych, które są nadzwyczaj ważnym czynnikiem komunikacyi.

Mowca liczy wiele na rząd, że uczyni w tym kierunku wszystko dla dobra kraju. Wniosek odesłano do komisyi drogowej.

7) Pierwsze czytanie wniosku posła R o m a ń c z u k a w przedmiocie wezwania ck. rządu o założenie w Przemyślu gimnazyum z ruskim językiem wykładowym, jakoteż w przedmiocie założenia w Stanisławowie, Stryju, Kołomyi, Tarnopolu, Brzeżanach, Złoczowie lub ewentualnie w innych miastach bądź odrębnych gimnazyów, bądź stałych klas równorzędnych z ruskim językiem wykładowym.

P. R o m a ń c z u k wskazuje, że ustawa szkolna dotychczas obowiązująca więcej aniżeli inna, domagałaby się reformy ze względów pedagogicznych i dydaktycznych, a nadto ze względów sprawiedliwości. Na trzy i pół miliona ludności ruskiej mamy zaledwie jedno gimnazyum. Zarzuty, jakoby język ruski okazał się niezdolnym i nie dość wykształconym do nauki w gimnazyach są nieuzasadnione, jak to dotychczasowe doświadczenia wykazały. Potrzeba ruskiego gimnazyum w Przemyślu nie potrzebuje być na nowo wykazaną. Daty statystyczne okazują, że gimnazyum jest najbardziej uczęszczane ze wszystkich gimnazyów prowincyonalnych. Co do zakładania stałych ruskich, paralelek to zdawałoby się, że stoi temu na przeszkodzie ustawa szkolna, albowiem winne być w tej mierze zapytane przedewszystkiem rady powiatowe. Że nauka języka ruskiego jest konieczną, wyprowadzićby można z samego przemówienia ks. Sapiehy za swym wnioskiem nauki języka niemieckiego. Tak samo, jak Niemcy swem postępowaniem utrudniali nauczenie się języka niemieckiego, tak samo Polacy swem postępowaniem utrudniają Rusinom naukę języka ruskiego. A że wzajemne poznanie języków jest konieczne, tego dowodzić chyba nie potrzeba. — Wniosek odesłano do komisyi szkolnej.

8) Pierwsze czytanie wniosku posła P ł a w i c k i e g o w przedmiocie zalesienia nieużytków w powiecie Nowotarskim i projektu do ustawy o zalesieniu nieużytków w całym kraju.

P. P ł a w i c k i prosi o odesłanie swego wniosku do kom. kult. kr. z prośbą, aby jeszcze na tej sesyi zdała o nim sprawę.

9) Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza w przedmiocie urządzenia roboczych zakładów poprawczych.

Wnioskodawca motywował wniosek swój następującej osnowy:

„Dla skutecznego zwalczenia włóczęgostwa, ażeby także zmniejszyć wydatki skarbu publicznego na szupasowanie włóczęgów z nałogu, tudzież na utrzymanie recydywistów w więzieniach, poleca się Wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę urządzenie w kraju naszym roboczych zakładów poprawczych — w pierwszym rzędzie dla młodzieży niżej lat 18 — w myśl przepisów ustawy z 24 maja 1885 Nr. 90 Dz. u. p., do których także c. k. Sądy mogłyby oddawać skazańców w myśl §. 19 tejże ustawy.

„Wydział krajowy przeprowadzi rokowania z c. k. rządem w sprawie wyznaczenia odpowiedniej dotacyi ze skarbu państwa na rzecz tych roboczych zakładów poprawczych, a o wyniku swych studyów i układów w tym przedmiocie zda sprawę sejmowi na najbliższej sesyi“.

Kraj jest w posiadaniu dwóch funduszów na cel założenia domu pracy: fundusz policyjny (135.000) i pow. Sądeckiego (19.000). Według obowiązującej ustawy i rząd ma obowiązek przyczynić się.

Przekazano komisyi administracyjnej.

10) P. R o m a n o w i c z uzasadnił swój wniosek o policyi ogniowej. Obowiązująca ustawa ogniowa z r. 1786 doczekała się 100-letniego jubileuszu, a kraj nasz obchodził ją wspaniale iluminacyami jak nigdy przedtem. Iluminowały mianowicie Stryj, Lisko, Nadwórna, Ulanów, Krukienice, Kałusz, Toporów, Żydaczów, Chyrów, tudzież mnóstwo wsi.

Statystyka wykazuje, że od r. 1872—1881 przeciętna roczna wynosi 1 617 pożarów, 5.547 budynków spalonych i 3,064.000 złr. szkody. Od r. 1882 przeciętna ta rośnie stale.

Dziwne zaś dzieje przechodzą projekta policyi ogniowej w Wydziale krajowym i w sejmie od r. 1877 ciągle poruszane petycyami i wnioskami. Stoimy tam gdzieśmy stali przed 100 laty. Ani zaś przymusowa asekuracya, ani ustawa budowniczа nie zastąpi ustawy o policyi ogniowej. Wprowadzenie ustawy budowniczej mogłoby być tylko przyspieszone pożarami, asekuracya zaś nie chroni od strat s p o ł e c z e ń s t w a, które w każdym razie ponosi szkody wskutek pożarów. Dotychczasowa ustawa ogniowa staruszka wymaga rewizyi odpowiednio do nowych stosunków.

Zawiera ona orzeczenie budownicze, zawiera postanowienia co do kar, co do kompetencyi władz i t. p. wręcz już niewykonalne, a co do straży pożarnych nie zawiera ż a d n y c h postanowień, co pod względem moralnym i fizycznym jest niezmiernej wagi.

Wniosek przekazano komisyi administracyjnej.

11) Wniosek p. M e r u n o w i c z a o przedmiocie poparcia rozwoju kultury krajowej opiewa:

I. Dla zachęty i poparcia usiłowań, mających na celu rozwój kultury krajowej, ma być wstawioną w budżet krajowy corocznie odpowiednia kwota do rozporządzenia Wydziału krajowego.

W szczególności miałby używać Wydział krajowy tego funduszu na pożyczki i zasiłki na następujące cele:

a) Na koszta konsultacyi mężów fachowych, na pomiary przedwstępne, tudzież obliczenia kosztów robót projektowanych w tym celu, ażeby osiągnąć korzystniejszy dla kultury podział gruntów, wciągnąć pod uprawę nieużytki i podnieść kulturę nieodpowiednio spożytkowanych gruntów— jak np. przez wydzierżawienie parcelami pod uprawę orną gminnych pastwisk wspólnych, na projekta melioracyjne, komasacyę dobrowolną itp.

b) na zarybienie wód, mnożenie zwierzostanu w lasach, rozwój pszczelnictwa i t. d.

c) na podniesienie sadownictwa i ogrodnictwa w kraju, tudzież szerzenie uprawy roślin przemysłowych;

d) na uszlachetnienie krajowych ras bydła i koni;

e) na obsadzenie dróg drzewami, mianowicie owocowemi;

f) na nagrodę za tępienie szkodliwych rolnictwu much i owadów;

g) na studya i doświadczenia umiejętne zmierzające do zaszczepienia w kraju hodowli nowych gatunków pożytecznych roślin i zwierząt.

II. Z przeznaczonego na powyższe cele funduszu będą mogły być wspierane tylko takie przedsięwzięcia, które nie będą miały na celu bezpośredniej korzyści prywatnej inicyatorów, lecz posiadające znamiona p u b l i c z n e j u ż y t e c z n o ś c i — więc w pierwszym rzędzie zbiorowe usiłowania powiatów i gmin, tudzież stowarzyszeń fachowych, kółek włościańskich i t. d.

III Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi przedłożył Sejmowi projekt regulaminu, któryby stale określił zasady wspierania funduszami krajowemi przedsięwzięć, mających na celu rozwój kultury krajowej.

IV. W budżet krajowy na r. 1887 wstawia się do rozporządzenia Wydziału krajowego na cele powyżej wymienione kwotę 5.000 złr.

V. Sejm wzywa c. k. rząd, ażeby zechciał wyjednać dotacyę z funduszów państwowych na popieranie rozwoju kultury krajowej w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, i na zachętę do inicyatywy na tem polu — wyrażając oraz nadzieję, iż przeznaczone ewentualnie na ten cel kwoty byłyby używane w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Po krótkiem motywowaniu przekazano go komisyi budżetowej.

Bez dyskucyi uchwalono prowizoryum budżetowe aż do uchwalenia ustawy finansowej na r. 1887.

Bez dyskusyi również załatwiono w drugiem czytaniu wnioski Wydziału krajowego, dotyczące petycyi kilkunastu wsi o przeniesienie sądu powiatowego z Oleska do Podhorzec — odmownie, a przychylnie w sprawie gminy Pokropiwny co do przyłączenia jej do okręgu sądowego w Tarnopolu. Do porządku dziennego przeszła Izba nad sprawą przesiedlenia sądu ze Starejsoli do Chyrowa.

Z komisyi petycyjnej referował p. M e r u n o w i c z o petycyi dyaków w przedmiocie polepszenia ich bytu materyalnego i postawił wniosek przejścia do porządku dziennego. R o m a ń c z u k i S i c z y ń s k i zażądali przekazania sprawy Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia na przyszłej sesyi. Ks. B u c h w a l d utrzymywał, że jestto sprawa czysto kościelnej natury i nie należy do Sejmu. P. G o l e j e w s k i przemawiał za wnioskiem komisyi, bo dyak podobnie jak organista nie jest żadnym urzędnikiem publicznym i niepodobna stosunków ich regulować prawodawczo. P. A n t o n i e w i c z popierał wniosek Romańczuka.

Przyjęto wniosek komisyi, ponieważ zeszłego roku taksamo postąpiono z analogiczną petycyą organistów.

P. P ł a w i c k i przedłożył petycyę Wildera, dzierżawcy myta krajowego na drodze Żółkiewsko-Krystynopolskiej, o zwolnienie z dalszej dzierżawy i zwrot czynszu. Zgodnie z wnioskiem komisyi Sejm przeszedł do porządku dziennego.

Marszałek zarządził wybór komisyi podatkowej, którą na wniosek S. Koziebrodzkiego uchwalono złożyć z 12 członków.

P. P ł a z i ń s k i przedłożył petycyę gminy Jodłówki o przyjęcie kosztów utrzymania Alojzy Rompała w Budapeszcie (297 złr. 33 ct.) z funduszu krajowego z wnioskiem przychylnym. — Uchwalono.

P. S t r a s s e r przedłożył petycyę gminy Dobra pow. Jaworowskiego, o wyjednanie opustu zaległych podatków. Odstąpiono rządowi do bliższego zbadania i możliwego uwzględnienia.

Do komisyi podatkowej zostali wybrani: Wernicki, Ad. Skrzyński, Fruchtman, Chamiec, Abrahamowicz, Chrzanowski, Czajkowski, Gniewosz, Hausner, Jaworski, Jędrzejowicz Edward i Romer.

Wreszcie odczytano wniosek S k a ł k o w s k i e g o z rezolucyą do rządu, aby wpłynął na bank austro-węgierski, w celu stosowniejszego powierzenia zastępstw w Galicyi.

Namiestnik oświadczył, że sejm zostaje odroczonym do 10 stycznia 1887. Wskutek tego odczytano i przyjęto protokół dzisiejszy.

Marszałek pożegnał posłów życzeniem świąt i szczęśliwego powrotu do pracy.

Przegląd polityczny.

Kraków, 23 grudnia.

Niedawno w Lipsku ogłoszoną została broszura polityczna p. t. *Noch ist Polen nicht verloren*, która odbudowuje Polskę poza obrębem zaboru pruskiego i daje jej króla w osobie księcia Aleksandra Battenberga. Broszura ta miała wyjść z pod pióra autora rozprawki *Der deutsche Krieg mit Russland*. Z obowiązku dziennikarskiego zapisujemy tę wiadomość, nie przywiązując do niej żadnego politycznego znaczenia.

Prezes klubu czeskiego w Radzie państwa dr. R i e g e r, przesłał list do redakcyi *Kraju*, w którym określa stosunek Czechów do Polaków i między innemi powiada, że s y m p a t y e P o l a k ó w z K r ó l s t w a k u A u s t r y i dopóki one mają na celu dostać się w razie wojny z Austryą pod panowanie monarchii rakuskiej, nie mają żadnej podstawy. Dalej powiada Rieger, że Czesi żywią stałe sympatye dla wszystkich Sławian i pragną łączności i zgody ich wszystkich na podstawie wzajemnego uznania praw narodowych.

Z s e j m ó w k r a j o w y c h najwięcej s e j m c z e s k i zwracał na siebie uwagę z powodu waśni narodowej i przedłożonego wniosku p. P l e n e r a, który żąda odwołania rozporządzeń językowych ministra sprawiedliwości i podziału Czech pod względem sądowym i administratywnym na części czeską i niemiecką. Pierwsze czytanie tego wniosku, czyli uzasadnienie stało na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia. Obawiano się jakiś czas, że według życzenia niektórych gorętszych posłów czeskich będzie uchwaloną tajność posiedzenia. Nie przyszło jednak do tego. Posiedzenie było jawnem i rozpoczęło się wcześniej niż zwykle, bo już o godz. 10½. Galerya i loże były przepełnione. Do ostatniej chwili odbywały się jeszcze konferencye między klubem niemieckim a klubem posłów z większych posiadłości, nie doprowadziły jednak do żadnego skutku, jak rezultat pokazał.

Mowa p. P l e n e r a trwała półtory godziny. Po nim przemawiał namiestnik, odpierając zarzuty, na rząd miotane. Następnie postawił ks. Karol S c h w a r z e n b e r g wniosek o p r z e j ś c i e d o p o r z ą d k u d z i e n n e g o nad wnioskiem p. Plenera i towarzyszy. Do wniosku dodane były motywa. Prawica i środek objawiały swoje zadowolenie rzęsistemi okiaskami. Przemawiali jeszcze krótko pp. P l e n e r i R i e g e r, wreszcie wniosek ks. Schwarzenberga został przyjęty wszystkiemi głosami z wyjątkiem posłów, należących do klubu niemieckiego.

Po tej uchwale oświadczył p. Schmeykal w imieniu posłów niemieckich, iż wobec takiego postępowania dla reprezentantów niemieckich nie ma miejsca w sejmie dopóty, dopóki nie będą im dostarczone rękojmie dla przedmiotowego traktowania ich zażaleń. Poczem l e w i c a n i e m i e c k a w y s z ł a z e s a l i.

Następnie załatwiono porządek dzienny i odroczono się do 4 stycznia, życząc sobie nawzajem, aby tymczasem ukoiło się wzburzenie.

Podobną demonstracyę urządzili byli również posłowie niemieccy w tymże sejmie w roku 1871 podczas przedłożenia wniosku o artykułach zasadniczych królestwa czeskiego.

W s e j m i e m o r a w s k i m wybrano komisyę do projektu o zmianie o r d y n a c y i w y b o r c z e j w myśl wniosku p. S z r o m a i uchwalono ustawę o p r z y c z y n i a n i u s i ę t o w a r z y s t w a s e k u r a c y j n y c h do kosztów utrzymania straży ogniowych i do funduszu wsparcia okaleczałych strażaków, oraz ich wdów i sierót. Obowiązek przyczyniania się wynosi 2 procent od dochodu surowego. — Dnia 21 uchwalono już cały budżet. Na pokrycie potrzeba 3,209.993 złr. Podatek krajowy wynosi 24 centy od każdego złr. podatku rządowego. Dodawszy do tego 7 złr. na fundusz indemnizacyjny, będzie się płacić dodatku do podatków po 31 cent od złr.

Na posiedzeniu I z b y m a g n a t ó w S e j m u węgierskiego d. 22 b. m. podczas rozprawy nad kredytem dodatkowym dla ministerstwa handlu wystąpiło kilku mowców z ostrą krytyką gospodarki rządowej. Szczególnie p. S z l a v y zarzucał ministerstwu b r a k u s z a n o w a n i a d l a p a r l a m e n t u i l e k k o m y ś l n o ś ć w t r a k t o w a n i u s p r a w y, z czego wynika, iż trzeba się uciekać do uchwalania dodatkowych kredytów i zaciągania nowych pożyczek. Atoli chociaż dostaje się na teraz tyle pieniędzy, by spłacić procenta od pożyczek, to jednak podkopuje się tem reputacyę i powiększa obawę, by m o n a r c h i a w c h w i l i g r o ź n e j n i e n a p r ó ż n o o d w o ł y w a ł a s i ę d o ś w i a t a p i e n i ę ż n e g o o p o m o c.

Na posiedzeniu k o m i s y i f i n a n s o w e j Sejmu d. 21 krytykowano niemniej dosadnie dotychczasową gospodarkę finansową całego ministerstwa. Po okrojeniu niektórych sum niedobór budżetu przyszłorocznego wyniesie blisko 22 mil. złr. Na żądanie wyjaśnień odpowiadał przeważnie prezydent ministrów p. T i s z a, a nie minister skarbu, hr. S z a p a r y, który rzadko kiedy się odzywał. Wyjaśnienia, dawane przez p. Tiszę, były bardzo ogólnikowe, jak n. p. że sumy włożone w inwestycye nie są bez użytku, że myśli o oszczędności, że podatki bezpośrednie na teraz nie będą podniesione. — Po tej sesyi prawie wszystkie dzienniki skonstatowały fakt, że finanse węgierskie są w kłopotliwym stanie, że rząd nie myśli na seryo o oszczędności, z której na wszelki wypadek niewiele można się spodziewać, że wreszcie podwyższenia podatków bezpośrednich tylko dlatego nie zapowiedziano, aby nie zrazić sobie wyborców przy bliskich wyborach. Nawet dzienniki rządowe nie mogą zataić wielkiego kłopotu, z którego na razie tylko emisyą 22 mil. renty można wybrnąć, ale przyszły Sejm będzie musiał sam się zająć ułożeniem planu finansowego.

Z Petersburga telegrafują do *Gazety Kolońskiej*: P i e r w s z y p o m y s ł, a ż e b y w u r z ę d o w y s p o s ó b w y r a z i ć c h ę ć u t r w a l e n i a p r z y j a z n e g o s t o s u n k u d o N i e m i e c p o w s t a ł w u m y ś l e c a r a A l e k s a n d r a. P. Giersowi polecono jedynie opracowanie komunikatu. W ministeryum wsunięto w komunikat ów ustęp, w którym wyrażono nadzieję, że Niemcy nie będą w niczem wpływać na stosunek Rosyan do ich wschodnich współwyznawców; ustęp ten umieszczono przez wzgląd na opinię publiczną o Rosyi, przewidując, iż komunikat nie będzie tu bardzo przychylnie przyjętym. Car ma być niezadowolonym z tego, że K a t k o w, który tu bawi, wie o tem niezadowoleniu cara. W ostatnich czasach zajmowano się tu przeważnie mową hr. K a l n o k y'e g o, która nawet rządzące w Rosyi sfery usposobiła bardzo niekorzystnie dla Niemiec. Niemiłe wrażenie sprawiły tu słowa hr. Kalnoky'ego, potępiające zachowanie się gen. Kaulbarsa, który jak wiadomo działał z rozkazu cara. W Petersburgu utrzymywano, że minister austryacki nie wypowiadałby takich poglądów, gdyby rząd niemiecki ich nie podzielał. Dopiero gdy się pokazało, że Niemcy zachowują się biernie, pozbyły się tutejsze sfery rządowe nieufności względem Niemiec.

Przed samem ustąpieniem byłego gabinetu udało się p. F r e y c i n e t o w i zawrzeć nader korzystny traktat z państwem Howasów na M a d a g a s k a r z e. Pomimo, iż kraj ten zawarł już przed rokiem pokój z Francyą, niepodobna było nakłonić rząd królowej Ranawoli do wypełnienia wszystkich warunków. Państwo Hawasów zawarło za pośrednictwem p. Willonghby umowę z Anglią i zapewniło sobie znaczną pożyczkę w Berlinie. Przed kilku tygodniami zawarto jednak, dzięki zabiegom Freycineta, tę umowę i rozpoczęto układy z bankierami francuskimi. W ten sposób protektorat Francyi nad Madagaskarem zyskał nową podstawę.

Kronika.

Kraków, 23 grudnia.

Jutrzejszy numer naszego dziennika wyjdzie przed godziną 4 po południu. Osoby, odbierajace numery z Administracyi, upraszamy o wczesne przybycie.

Posiedzenie Rady powiatowej odbędzie się w piątek dn. 31 grudnia o godz. 10 z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia Rady.

2) Sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od ostatniego posiedzenia Rady. Sprawozdawca sekretarz.

3) Sprawozdanie Wydziału powiatowego o przekazanym mu do zbadania wniosku radcy Ożegalskiego w przedmiocie przemiany drogi powiatowej Lisiecko-czernichowskiej na drogę gminną. Referent radca J. Skirliński.

4) Uchwalenie budżetu powiatowego na r. 1887, mianowicie: a) na administracyjne potrzeby Wydziału powiatowego, b) na administracyjne potrzeby domu powiatowego, c) na fundusz szkolny okręgowy, referent radca J. K. Kirchmayer; d) na utrzymanie drogi powiatowej Wrocławskiej, referent radca hr. S. Mieroszowski; e) na utrzymanie drogi powiatowej Lisiecko-Czernichowskiej, referent radca J. Skirliński; f) na potrzeby dróg gminnych, tudzież ceny materyału twardego i miękkiego dla dróg gminnych, w myśl nowej ustawy drogowej, referent technik drogowy Bociański.

5) Wybór komisyi 3 do sprawdzenia rachunków kasowych Wydziału powiatowego za r. 1886.

Wydział stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich w bieżącym roku szkolnym (1886/7) zaopatrzył w obuwie w szkołach męskich 300, w szkołach żeńskich 200 dzieci; w szczególności w szkole I. 55 chłopców, w szkole II. 15 chłopców, w szkole III. 24 chłopców, — w szkole IV. i VII w każdej po 60 chłopców, w szkole VIII. 76 chłopców, w szkole XI. 10 chłopców, w szkole IX. 19 dziewcząt, — w szkole X. 78 dziewcząt, w szkole XIII. 41 dziewcząt, w szkole YIV. 24 dziewcząt, — w szkole u św. Katarzyny 38 dziewcząt.

Następnie podaje się do publicznej wiadomości, iż oprócz zwykłych wkładek od zwyczajnych p. t. członków Stowarzyszenia wpłynęło na rzecz ubogich uczniów: 1) od gminy miasta Krakowa 300 złr., 2) od miejskiej Kasy oszczędności 200 złr., 3) od JE. ks. kanonika bar. Schindlera 50 złr., 4) od JW radcy dworu Łukasza Jakubowskiego 25 złr., 5) od Wnej Ludwiki Szancerowej 10 złr., tudzież jako datki jednorazowe, złożone na ręce Wgo Ignacego Żółtowskiego, od Wgo Adama Żychonia 6 złr., od Wgo Edwarda Kucza 5 złr., od Wgo Marka Markowskiego 2 złr. i od Wgo Michała Mazarskiego 50 ct. Wszystkim tym dawcom Wydział Stowarzyszenia imieniem ubogiej dziatwy szkół ludowych krakowskich serdeczne składa podziękowanie.

W odzież wydział stowarzyszenia dzieci mimo jawnej potrzeby zaopatrywać nie mógł, bo fundusze jego na to nie wystarczały.

Posłowie sejmowi, zamieszkujący w Krakowie, dziś rano pospiesznym pociągiem powrócili ze Lwowa.

Z Uniwersytetu. P. B o l e s ł a w Z b o r o w s k i, rodem z Przemyśla w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Dwie ogrzewalnie miejskie urządzone dla ubogiej ludności, od 1 bm. dają przytułek przeszło stu ubogim.

Dodatki do podatków konsumcyjnych na cele zboru izraelickiego. W tej sprawie otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie, podpisane przez kilku znanych i poważanych Izraelitów.

W dzienniku *Czas* z dnia 15 grudnia 1886 zamieszczony został w kronice artykulik o tutejszej gminie izraelickiej, w którym wychwalone są zbawienne skutki z pobierania przez zarząd gminy dodatków do podatków konsumcyjnych w celu, by zezwolenie na pobór takich dodatków i nadal w mocy utrzymać.

Ponieważ artykuł ten może wprowadzić w błąd szerszą publiczność, któraby mogła mniemać, iż członkowie gminy izraelickiej przez pobór rzeczonych dodatków są uszczęśliwieni, przeto upraszamy Pana Redaktora, o zamieszczenie w swem piśmie krótkiego wyjaśnienia tej sprawy.

Pobór dodatków do podatków konsumcyjnych jest w gruncie rzeczy niesłusznym i niesprawiedliwym, bo z jednej strony przez te opłaty zostają podrożone główne artykuły żywności, jak mięso i mąka na mace, co każdy przyznać musi, słusznem nie jest, z drugiej zaś strony opłaty te nie dotykając wszystkich członków gminy izraelickiej w równej mierze, tj. stosunkowo do ich zamożności, są niesprawiedliwe. Przez pobór opłat rzeczonych ten kto ma większą rodzinę, choćby był biednym, staje się więcej opodatkowanym, jak bogatszy, mający mniejszą rodzinę, gdyż i biedniejszy, mający większą rodzinę, więcej artykułów żywności spotrzebuje, niż bogatszy przy mniejszej rodzinie. Zarządowi zaś gminy bardzo łatwo przychodzi opłaty takie naznaczać i ściągać, jeżeli się zważy, iż członkowie na czele zarządu stojący nie mają wcale ciężaru tego podatku, nie kupując i nie jedząc nigdy mięsa koszernego. W ten sposób pobór takich opłat jest także premią dla tych członków gminy, którzy nie trzymają się ściśle przepisów religii.

Uzasadnić poboru tych opłat nie może ta okoliczność, iż podatek domestykalny słabo wpływa, bo jeżeli tenże nie wpływa, to należy go w drodze przymusowej ściągnąć. Sam obecny zarząd winę ponosi w tem, iż podatek domestykalny nie wpływa, albowiem podatek rzeczony został przez zarząd sztucznie rozłożony na członków gminy tak, aby obecna partya utrzymać się mogła przy zarządzie.

Podana w owym artykule *Czasu* okoliczność, jakoby w ostatniem trzechleciu zarząd zebrał na fundusz żelazny szpitala około 25.000 złr., jest nieprawdziwą, albowiem już przed 3 laty znaczna suma fundusz żelazny stanowiła.

Nie jest jednakże sztuką żadną zwiększenie funduszu żelaznego przy obecnym sposobie postępowania, jeżeli zarząd nie udziela zezwolenia na pogrzebanie umarłego, dopóki pewna kwota, dowolnie przez zarząd oznaczona, złożoną nie zostanie, a mimo polecenia, przez magistrat wydanego, aby zarząd taksy za pogrzeby ustanowił, dotychczas się to nie stało, wobec czego postępowania zarządu wzorowem nazwać nie można, a to tem mniej, gdy od 7 lat zarząd nie ogłasza wcale rocznych wykazów dochodów i rozchodów, z których członkowie gminy co roku mogli sobie wyrobić obraz o gospodarce za rządu, jak się to działo za przewodnictwa w gminie ś. p. Samelsona.

Otrzymujemy następujące pismo:

W numerze *Czasu* z dnia 7 b. m. pojawiło się jako korespondencya z Wiednia sprawozdanie z naszej uroczystości, zawierające nietylko tendencyjnie surową krytykę wieczorku, ale nadto kilka wprost fałszywych faktów. Udaliśmy się więc do redakcyi *Czasu*, prosząc o sprostowanie. Ale poważny ten organ, nie znajdujący w swych szpaltach miejsca dla spraw nie-europejskiego znaczenia, ilekroć chodzi o sprostowanie fałszywego lub przekręconego faktu i nam odpowiedział, że rzecz cała obchodzi zbyt ciasne koło krajowej publiczności. — Wobec tego zmuszeni jesteśmy, korzystając z grzeczności innego organu opinii publicznej, oświadczyć w interesie prawdy, że wieczorek nie trwał — jak utrzymuje korespondent *Czasu*, do dwunastej, ale tylko do wpół do jedenastej wieczorem, dalej, że „Ognisko" nie miało nigdy żadnego kuratora czy protektora i że wobec doświadczeń Czytelni krakowskiej nie prędko jeszcze szukać go zacznie.

Czy program wieczorku był rzeczywiście tak „fatalnie ułożony" i „jeszcze fatalniej" wykonany, jak to szanowny korespondent twierdzi, o tem sądzić nie naszą rzeczą; odwołujemy się pod tym względem na sąd naszych gości i odnośne korespondencye bezstronnych dzienników. To jednak, z czego korespondent *Czasu* zarzut nam czyni, że zbyt wiele było punktów, wykonanych przez siły akademickie, to za zasługę raczej sobie poczytujemy. Wieczorki Mickiewiczowskie uważamy nie za koncerta, ale za obchody, urządzane tak samo i w równie jak dla całej polskiej publiczności, — miejsca nie są płatne. Zrozumiałą więc rzeczą, że pomijając światłą radę a raczej naukę szanownego korespondenta, — przy układaniu programu trzymamy się tej zasady, która nam racyonalniejszą wydaje i staramy przedewszystkiem własne siły zużytkować. Ponieważ zaś zasady tej i nadal trzymać się myślimy, prosimy szanownego korespondenta na łatwy sposób uniknięcia moralnej „tortury", jaką wieczorki nasze mu sprawiają, jeśli przestanie takowe obecnością swoją zaszczycać.

Zechciej Szanowny Panie Redaktorze przyjąć wyrazy szacunku i poważania, z jakim pozostaje

Wydział „Ogniska" w Wiedniu.

Magistrat przedłożył sekcyi ekonomicznej, a następnie Radzie miejskiej, wniosek zakupienia motoru gazowego dla pomocy przy pompowaniu wody w strażnicy ogniowej, za kwotę złr. 4.800.

Komisarzem z ramienia magistratu dla Stowarzyszenia właścicieli hotelów, restauracyj, łazienek i domów zajezdnych mianowany p. Karol Kowalski, zaś dla Stowarzyszenia piekarzy czarnego chleba p. Teodor Kesiński, urzędnicy konceptowi magistratu.

Budownictwo miejskie zarządziło rewizyę sali redutowej, galeryi w tejże, oraz przyległych ubikacyj pod względem bezpieczeństwa tak konstrukcyjnego, jak i od ognia, gdyż w sali tej po Nowym Roku rozpoczną się zabawy publiczne.

Obywatelstwo austryackie otrzymał p. Maksymilian Szalwiński, majster kowalski, dotychczas poddany rosyjski.

Z Tow. dobroczynności. Na odbytem w niedzielę posiedzeniu Rady ogólnej tutejszego Towarzystwa dobroczynności wszyscy dotychczasowi płatni urzędnicy i funkcyonaryusze zostali i nadal na zajmowanych stanowiskach zatwierdzeni.

Opuszczeni chłopcy wałęsają się i natrętnie zaczepiają przechodniów żądaniami jałmużny, szczególnie w Rynku i głównych ulicach. Zakład ks. Siemaszki, tyle godny poparcia, nie może temu zaradzić. Pożądane najbardziej urzeczywistnienie fundacyi schroniska imienia księcia Lubomirskiego postępuje bardzo powolnie, gdyż dotąd ani o ogłoszeniu konkursu na przygotowanie planów, ani nawet o objęciu w posiadanie nabytych gruntów nic jakoś niesłychać, a dwa lata prawie już od czasu, jak kraj się dowiedział o wspaniałym darze na schronisko. Jeżeli w czem, to w tej sprawie właśnie pamiętać należało, że dwa razy daje, kto prędko daje i w tym razie nie szło się starać o najszybsze wprowadzenie w życie niezbędnej instytucyi.

Z urzędu pocztowego i telegraficznego. Wskutek nadzwyczajnej burzy nastąpiło obalenie słupów telegraficznych w kilku miejscach, tak między Krakowem a Przerowem, jak Przerowem a Wiedniem, przez co bezpośrednia komunikacya telegraficzna między Krakowem a Wiedniem od trzech dni zupełnie przerwana, a telegramy na dalszych, do dyspozycyi pozostałych drogach, do miejsca przeznaczenia dochodząc, znacznego opóźnienia doznawać muszą.

Stan ten prawdopodobnie aż do zupełnego usunięcia przeszkód komunikacyjnych jeszcze do czterech dni potrwać może.

† S. p. Józef Stieber. We wtorek dnia 21 b. m. odprowadzone zostały na miejsce wiecznego spoczynku przy licznym udziale członków tutejszego sądu i szerszej publiczności zwłoki ś. p. Józefa Stiebera, radcy sądu wyższego.

Ś. p. Józef Stieber urodził się w Stanisławowie roku 1827 i przez lat wiele pełnił obowiązki radcy sądu w Przemyślu i Nowym Sączu, a w końcu radcy sądu wyższego w Krakowie, — a jaką zjednał sobie na tych posadach miłość kolegów i poważanie przełożonych, służą za dowód rzewne słowa, jakie jego pamięci poświęcił prezydent sądu wyższego p. Zborowski na plenarnem posiedzeniu sądowem.

Podniósłszy bowiem nader gorliwą i wzorową działalność zmarłego jako sędziego, poświęconą wymiarowi bezwzględnej sprawiedliwości, stwierdził jego niezwykłe zdolności i zalety serca, które go za prawdziwą ozdobę stanu sędziowskiego uważać pozwalały. Śmierć jego stała się również dotkliwą stratą dla rodziny, licznych wdów i sierot, dla których był troskliwym i tkliwym ojcem i opiekunem. — Zmarły z pochodzenia Niemiec, sercem był prawdziwym Polakiem, a zakomunikowano nam szereg faktów, dowodzących, jak zawsze umiał godność sędziego łączyć z obowiązkami prawego obywatela kraju. Cześć i pokój jego pamięci!

Zapiski policyjne. Od podejrzanej osoby policya odebrała dywanik mały, używany, koloru ciemnego w jasne kwiaty.

Straż policyjna przytrzymała Teodora Dudę, włóczęgę, który powierzone mu do sprzedania figury gipsowe sprzedał i zebrane pieniądze przywłaszczył sobie.

Z Jerozolimy donoszą do dzienników wiedeńskich, że przed kilku dniami beduini zamordowali osiadłego tam obywatela austryackiego J. Epsteina.

Wystawa w Watykanie. Wstępne przygotowania do wystawy watykańskiej, która z okazyi 50-letniego jubileuszu kapłaństwa papieża otwartą będzie w końcu roku przyszłego, już teraz odbywają się z pośpiechem. Wystawa, która obejmować ma spodziewane podarki z całego świata katolickiego, odbędzie się w Piazetta della Gigna, w skutek czego cały budynek nakryty będzie dachem szklannym.

Mianowania. Komisarze powiatowi, pełniący służbę w ministerstwie spraw wewnętrznych, Bogusław Kieszkowski i Tymoteusz hr. Ledóchowski mianowani zostali wicesekretarzami ministeryalnemi.

Minister sprawiedliwości zamianował oficyała wyższego sądu krajowego we Lwowie, Edwarda Zwierzyńskiego, adjunktem dyrekcyi urzędów pomocniczych przy lwowskim wyższym sądzie krajowym.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 26 grudnia: Pierwsze przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych, początek o godzinie wpół do 4tej: „Robert i Bertrand, czyli dwaj złodzieje", wodewil ze śpiewami w 3 aktach a 5 odsłonach Wł. L. Anczyca, muzyka K. Hoffmana, — a wieczorem o godzinie 7: „Teodora", dramat w 5 aktach, a 8 obrazach Wiktoryna Sardou, z panią Hoffman w roli tytułowej.

We wtorek 28 grudnia: (Wznowione): „Pan Geldhab", komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry. Zakończy: „Łapka na myszy", komedya w 1 akcie z francuskiego.

We czwartek dn. 30 grudnia: (Wznowione): „Sprzymierzeńcy", komedya w 3 aktach M. P. Moreau, z panią Hoffman i p. Sobiesławem w głównych rolach.

W sobotę dnia 1 stycznia 1887 r. wieczorem po raz pierwszy: „Dziewczę z chaty za wsią", obraz ludowy w 5 aktach ze śpiewami i tańcami, podług powieści J. I. Kraszewskiego, przez Zofię Mellerową i p. Galasiewicza, muzyka Zygmunta Noskowskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— W Akademii Umiejętności odbyło się dn. 14 b. m. posiedzenie Wydziału matem.-przyrodn. pod przewodnictwem dyrektora dra Teichmanna. Sekretarz dr. Kuczyński odczytał odezwę Towarzystwa uralskiego miłośników nauk przyrodniczych (*Société Ouralienne d'amateurs des sciences naturelles*) w Jekaterinburgu, zawiadamiającą o mającej się tamże odbyć wystawie naukowej i przemysłowej syberyjskiej i uralskiej, w czasie od 27 maja do 27 września 1887 r. Odezwę tę wraz z programem wystawy Akademii nadesłaną, a przez zarząd tejże Wydziałowi odstąpioną oddano prof. drowi Rostafińskiemu do sprawozdania na najbliższem posiedzeniu. Sekretarz przedstawił rozprawę p. Wł. Gosiewskiego pod tytułem: „O budowie materyi". Pracę tę oddano dwom członkom Wydziału do sprawozdania. Prof. dr. Janczewski i prof. dr. Rostafiński zdali sprawę z pracy p. Wład. Rottera pod tytułem: „Rozwój zarodni u grzybów z rodziny Saprolegniowatych." Rozprawę tę odesłano do komitetu wydawniczego.

— Nowe wydawnictwa gwiazdkowe nakładu Gebethnera i Wolfa:

— Bajeczki prawdziwe, opowiedziane dziatwie podług Zuzanny Kornaz, przełożonej ogródka dziecinnego w Genewie, przez M. I. Zaleską, z obrazkami rysunku Kinicza.

— Król Krak i królewna Wanda, opowiadanie przedhistoryczne dla młodzieży przez autora „Bitwy pod Raszynem", z ośmiu obrazkami rysunku Czesława Jankowskiego.

— Opowiadania historyczne dla młodego wieku, ułożyła Marya Świderska, z rysunkami C. Jankowskiego. Opowiadania zawierają: Ostatni Piast na Śląsku. Poseł polski w Carogrodzie. Z krwawych dni. Branieo tatarski.

Dział ekonomiczny.

Program wystawy krajowej, uchwalony w komisyi jako projekt dla uchwalenia w komitecie pełnym, jest następujący:

Wystawa obejmować będzie pięć działów, a mianowicie:

1) Krajowe płody rolnicze, inwentarze, płody zwierzęce większych i mniejszych posiadłości, oraz wyroby przemysłu rolniczego większych gospodarstw.

2) Wyroby przemysłu rolniczego gospodarstw włościańskich.

3) Krajowe wyroby przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego, tudzież dział nauki.

4) Maszyny i narzędzia rolnicze producentów krajowych i zagranicznych.

5) Dzieła sztuki polskiej.

Te główne działy będą się składać z następujących grup:

Dział pierwszy: Krajowe płody rolnicze, inwentarze, płody zwierzęce większych i mniejszych posiadłości, oraz przemysłu rolniczego większych gospodarstw. Grupa 1 ziemiopłody. Grupa 2 inwentarz żywy. Grupa 3 wyroby przemysłu rolniczego i płody zwierzęce. Grupa 4 pszczelnictwo i jedwabnictwo. Grupa 5 rybołostwo. Grupa 6 nawozy. Grupa 7 budownictwo wiejskie, melioracya gospodarcza i rachunkowość. Grupa 8 leśnictwo i przemysł leśny. Grupa 9 łowiectwo. Grupa 10 przemysł w zakresie farmacyi, balneologii, hygieny, leczenia i pielęgnowania chorych.

Dział drugi. Wyroby przemysłu rolniczego gospodarstw włościańskich. Grupa 10 wyroby przemysłu domowego. Wyroby tkackie, hafty, koronki, wyroby koszykarskie i snycerskie, wyrób pudełek, wyroby z kamienia, gliny i wogóle wszystkie wyroby, stanowiące poboczny zarobek ludności wiejskiej lub małomiejskiej.

Dział trzeci. Krajowe wyroby przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego, tudzież dział nauki. Grupa 11 górnictwo i hutnictwo. Grupa 12 przemysł chemiczny. Grupa 13 środki pożywienia. Grupa 14 tkaniny i odzież. Grupa 15 skóry i wyroby ze skór. Grupa 22 wyroby metalowe. Grupa 21 wyroby z drzewa. Grupa 20 wyroby z kamienia, gliny i szkła. Grupa 16 wyroby drobiazgowe. Grupa 17 papier i wyroby z papieru. Grupa 22 drukarstwo i technika reprodukcyjna. Grupa 23 maszyny wyrobu krajowego oraz przyrządy przewozowe. Grupa 24 instrumenta naukowe. Grupa 19 Budownictwo i inżynierya cywilna. Grupa 26 przemysł domowy i ręczne roboty kobiet. Grupa 27 okazy prac szkół przemysłowych i przedmioty muzealne, wpływające na podniesienie przemysłu i sztuki. Grupa 28 dział wychowawczy i naukowy.

Dział czwarty. Maszyny i narzędzia rolnicze przemysłowe producentów krajowych i zagranicznych. Grupa 29 maszyny rolnicze oraz maszyny krajowe. Grupa 30 maszyny pomocnicze dla rolnictwa producentów zagranicznych. Grupa 32 maszyny pomocnicze dla przemysłu producentów zagranicznych.

Dział piąty. Sztuka polska. Grupa 31 architektura. Grupa 33 rzeźba. Grupa 34 malarstwo. — Grupa 35 sztuka stosowana do przemysłu. Grupa 36 sztuki graficzne jako artyzm. Grupa 37 starożytności z ostatnich 4 wieków.

Bukowina wobec Rumunii. Z powodu bliskiego rozpoczęcia rokowań o zawarcie traktatu handlowego między Austro-Węgrami a Rumunią wysłała Izba handlowa w Czerniowcach do ministerstwa handlu podanie o uwzględnienie przy zawieraniu traktatów życzeń i przedstawień Izby, które w załączonym memoryale wyłuszcza. Memoryał ten podnosi zbawienne skutki, jakie wypłynęły z walki cłowej z Rumunią, czyli z zupełnego zamknięcia granicy dla bydła rumuńskiego — na chów bydła na Bukowinie, co mimo tak krótkiego czasu przecież wyraźnie się pokazało na tegorocznej wystawie w Czerniowcach. Z tego powodu wypowiada Izba nadzieję, że rząd uwzględni tę okoliczność i nie będzie skorym do robienia ustępstw, które mogłyby dalszy rozwój hodowli zniszczyć w zawiązku i wszelkie dotąd wyłożone nakłady uczynić marnemi. W razie zawarcia traktatu pożądanem i potrzebnem jest dla zapewnienia ochrony wyznaczyć pewien termin przynajmniej jednoroczny, nim się zacznie wpuszczać bydło rumuńskie, aby opaśnikom ułatwić wyzbycie się bydła, skupionego na opas, a gospodarzom zastosowanie się do nowych warunków. Po otwarciu granicy zaś cło na bydło rumuńskie powinno być takie, aby przecież dawało pewną premię dla hodowców bukowińskich — w porównaniu z hodowcami rumuńskiemi. Zliczywszy dawne cło, koszta kontumacyjne od bydła rumuńskiego i stratę na wartości w czasie przed wojną cłową, co teraz po zniesieniu kontumacyi musiałoby odpaść, — dochodzi Izba do wniosku, iż po proponowanym jednorocznym terminie przejściowym cło od sztuki bydła rzeźnego powinno wynosić 30 złr, aby hodowlę na Bukowinie ochronić od upadku.

Stowarzyszenie rolnicze na Bukowinie wysłało już dawniej podobne przedstawienie do ministerstwa.

Sprawa bułgarska.

Deputacya bułgarska wysłała z Berlina do Sofii telegram z doniesieniem, że hr. Herbert Bismark, przyjmował jej członków bardzo życzliwie. W rozmowie z nimi miał się on jednak wyrazić z pochwałami o ks. Mingrelskim, wspominając zarazem o bliskich stosunkach, jakie Dadiana łączą od lat dziecinnych z carem. Natomiast poseł turecki nazwał ks. Mingrelskiego zupełnie niestosownym kandydatem. Z tych słów wnoszą Bułgarzy, że ostatnia nota Porty, popierająca Dadiana nie wyrażała właściwych zapatrywań rządu tureckiego, lecz była raczej objawem grzeczności dla Rosyi.

We wtorek, w południe, odjechała deputacya do Paryża. W niektórych pismach niemieckich pojawiła się pogłoska, że po drodze zatrzyma się ona w Darmsztadzie.

Wskazówki, jakich hr. Herbert Bismark udzielił delegatom bułgarskim, można poniekąd uważać za dowód zbliżenia się Niemiec do Rosyi. Na uwagę zasługuje okoliczność, że syn ks. Bismarka wyraził się tak przychylnie o kandydaturze ks. Mingrelskiego. Korespondent *Pest. Lloyda* donosi, że członkowie deputacyi powołali się na zdanie ks. Dondukowa-Korsakowa, który już w roku 1879 oświadczył, iż żaden Rosyanin nie może być księciem Bułgaryi. Herbert Bismak miał na to odpowiedzieć: „Skoro cesarz rosyjski proponuje ks. Mingrelskiego, kandydat ten może być przyjęty i zasługuje na to, by mu powierzono rządy Bułgaryi".

Myśl zawiązana federacyi państw bałkańskich pojawia się obecnie dosyć często w dziennikach bułgarskich; urzędowa prasa, omawiając ściślejsze przymierze z Serbią, korzysta ze sposobności, ażeby przygotowywać umysły do sojuszu z pogranicznemi państwami. Mężowie, kierujący dziś losami Bułgaryi, są przekonania, że Bułgarzy i Serbowie mają wspólne interesa polityczne i właśnie teraz powinni się wspierać wzajemnie. Przyjęcie, jakiego deputacya bułgarska doznała w Belgradzie, sprawiło w Sofii nader korzystne wrażenie, a dzienniki tamtejsze chętnie o niem wspominają. Organ regencyi *Swoboda* powracając raz jeszcze do tego przedmiotu, pisze między innemi:

„Z Serbią nie łączą nas traktaty na piśmie, lecz materyalne interesa. Ujarzmienie naszego kraju byłoby zarazem ujarzmieniem Serbii, a klęska Serbii na polu ekonomicznem byłaby naszą klęską. Federacya bałkańska nie jest pomysłem ks. Aleksandra. Myśl ta istniała już w r. 1848, a zatem w czasie, gdy księcia nie było jeszcze na świecie. Stanowiła ona wówczas ważny punkt programu patryoty węgierskiego Kossutha. Lekceważąc tę ideę, sprzeniewierzyłby się naród bułgarski swym własnym interesom".

Ag. Północna rozesłała następujący telegram który doczekał się już zaprzeczenia z urzędowych sfer bułgarskich:

Rezerwiści bułgarscy pod dowództwem oficera Konstantynowa podnieśli rokosz, ogłaszając, że Sistowa i Plewna nie uznają ani rządu, ani regencyi.

Z Sofii wyruszyło przeciw nim wojsko. Cała ludność okręgu plewnieńskiego gotuje się do obrony Sistowy. Rezerwiści mają wiele broni i prochu.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Z biura korespondencyjnego.)

Insbruk, 23 grudnia. Sejm tyrolski uchwalił ustawę o obronie krajowej w dyskusyi ogólnej i szczegółowej. Po mowie namiestnika dowodzącej potrzeby takiej ustawy zabierało głos kilku mowców którzy oświadczyli się bez wyjątku za przyjęciem projektu w zasadzie. Przy paragrafie 26 o przeznaczeniu pospolitego ruszenia przyjęto jednogłośnie kilka drobnych poprawek. Sejm odroczył swe obrady do 4 stycznia.

Zadar 23 grudnia. Sejm wczoraj zamknięty.

Drezno, 23 grudnia. Na wszystkich kolejach — nawet w kierunku Tetschen i Wrocławia — komunikacya ustała. Między Dreznem i Lipskiem urządzono komunikacyę pocztową na saniach.

Berlin, 23 grudnia. Ruch na kolejach żelaznych, łączących Berlin z Saksonią, Turyngią i Bawaryą ustał zupełnie wskutek zamieci śnieżnej. Na kolejach w kierunku Poznania, Frankfurtu nad Menem, Sląska, Alzacyi i Lotaryngii nastąpiły przerwy.

Petersburg, 23 grudnia. *Journal de St. Petersbourg* zwraca uwagę na okoliczność, że *Morning Post* wystąpiła z pogróżkami w chwili, gdy mocarstwa zajmują się załatwieniem spraw bułgarskich i gdy Porta porozumiała się z Rosyą. Organ rządu rosyjskiego zapewnia, że mocarstwa, trwając w postanowieniu utrzymania pokoju, wystąpią przeciw pogróżkom, któremi chciano zastraszyć Portę i uwiadomią sułtana, iż dopóty może liczyć na ich sympatye i energiczne poparcie, dopóki będzie pragnął pokoju i zgody.

Paryż, 23 grudnia. Minister spraw zagranicznych przyjmie delegatów bułgarskich jedynie jako osoby prywatne.

Paryż, 23 grudnia. Ruch na kolejach żelaznych w północnej i wschodniej Francyi utrudniony z powodu zamieci.

Londyn, 23 grudnia. Lord Churchill złożył urząd kanclerza skarbu.

Bukareszt, 23 grudnia. Podług *Ag. Havasa* wiadomości z Bułgaryi donoszą o jakichś agitacyach w okolicy Plewny. Agitacye te uchodzą jednak za błahe i nie mające żadnego znaczenia tem więcej, że połączenia telegraficzne w całej Bułgaryi obecnie nie są wcale przerwane.

Sofia, 23 grudnia. Potwierdza się wiadomość, że hr. Herbert Bismark radził rządowi bułgarskiemu za pośrednictwem deputacyi pogodzić się z Rosyą i wskazał na wybór ks. Mingrelskiego jako na środek prowadzący do tego celu. Pogłoska, iż poseł turecki w Berlinie odradzał deputacyi wybór tego kandydata, nie ma podstawy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 20 grudnia 1886.

	Giełda poranna	Giełda popołudniowa
Renta papierowa austryacka	83·60	82·85
„ 5% papierowa nieopodat.	— —	100 00
„ srebrna	—·—	83 45
„ złota	—·—	112·50
4% Renta złota węgierska	103·45	103·72
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	880.—
Akcye kredytowe austryackie	291 50	293·00
„ „ węgierskie	301·75	3 3·—
Londyn	—·—	125·85
Napoleondor	—·—	9·94
Lombardy	104·75	104·50
Akcye Karola Ludwika	196·80	196·50
Akcye Lwowsko Czerniowieckie	—·—	249·—
Anglo-bank	111 00	111·00
Union	217 75	218·—
Bankverein	108·25	105·75
Staatsbahn	249 50	250·40
Elbethalb.	161·50	161·50
Tramway	216 00	215 14
Länderbank	237 00	239 00
Alpine	28 —	27 80
Marzs	61 92	6 .62
Rubel	116 25	116 50
Dukat	— —	5·96

Berlin d. 20 grudnia 1886.

	Giełda poranna	Giełda popołudniowa
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	— —	—·—
Warszawa	—·—	— —
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk	—.—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—.—
Akcye Karola Ludwika	—·—	— —
Akcye kredytowe	—·—	469 —

Odpowiedzialny Redaktor: *Józef Łokietek.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla prenumeratorów miejscowych list otwarty pod tytułem Głos obywatela — oraz dla wszystkich Cennik maszyn do szycia pp. Poje et Rademski, mechaników w Krakowie.

Kraków, dnia 23/12. bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	116 —	117 —
Marki niemieckie za 100 mar.	61 60	62 —
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20to frankówka złota	9 90	10 —
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 —	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	97 —	98 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	104 75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 7[illegible]	98 50
5% Obligi komunalne I Emis.	100 —	101 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	97 —
4% „ „ „ II. Ser.	93 —	94 —
5% „ „ „	100 —	100 [illegible]
6% „ Banku hip.	100 50	101 —
5% „ „ z prem. 10%	103 —	104 —
5% „ „ zwr. za 40 lat	99 90	100 40
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 75	100 50
4% „ likwid. „ 100	92 50	94 50

Lwów, dnia 22/12. bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 —	100 35
4% „ „ „ 100	96 25	96 75
4½% Listy zast. Banku krajow. 100	98 —	98 40
5% Listy zast. Banku hipot. gal. 100	100 —	100 40
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 —	104 70
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	97 —	98 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 25	100 [illegible]

Warszawa, dnia 22/12. bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 70
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	94 25
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 60
5% „ „ „ II. „ „ 100	— —	98 50
5% „ „ „ III. „ „ 100	— —	98 25
5% „ „ „ IV. „ „ 100	— —	98 20

Wiedeń, dnia 22/12. OBLIGI DŁUGU PANSTWA bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	82 40	82 55
5% „ „ srebrna „ „ 100	82 95	83 10
4% „ „ złota „ „ 100	112 80	112 70
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	100 —	100 20
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 —	132 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	137 25	137 75
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	138 —	138 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168 —	168 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	166 50	167 50

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	104 10	104 25
5% „ papierowa „ „ 100	93 60	93 75
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	119 —	119 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	120 75	121 —
„ „ „ „ 50 „ „ 100	120 —	120 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 90	128 40

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 —	104 60
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 40	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 —	104 60
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 —	104 75

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	117 —	118 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 25	106 70
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	31 30	31 60
0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ „ 1	17 30	17 70

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 —	98 50
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	103 50	104 25
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 25	104 75
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	100 —	100 25
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 —	100 7[illegible]
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 50	102 50
8% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	— —	99 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 80	10[illegible] 30
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 50	101 —
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 75	102 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 —	100 15
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	101 10	101 50
4½% „ „ „ „ „ 100	101 70	102 10
4% „ „ „ „ „ 100	98 40	98 80
4% Banku hip. węg. z [illegible] „ „ 100	104 50	105 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	10[illegible] 50	101 50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	116 20	116 70
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 20	100 60
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 25	101 75
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 60	83 —
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	92 75	93 —
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	122 80	123 25
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 50	100 —
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	156 —	157 —
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 25	100 75
5% Nordosty „ na 300 „ „ „ 100	99 75	100 25
0% Morawsk.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	— —	— —

LOSY.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 30	8 4
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	178 75	179 25
Klary „ 40 „ m. k.	43 50	44 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 —	118 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18 25	18 75
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	46 —	47 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 85	15 15
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 50	9 80
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 25	19 75
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	30 75	— —
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	— 50	138 —
4% „ „ 50 „ w. a.	68 50	69 50

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	113 75	114 25
7·—	Bankverein Wiener „ 100 „	105 50	106 —
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	295 30	295 50
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	305 25	305 75
14·50	Laenderbank „ 200 „	240 —	240 50
42.30	Austro-węgierskie „ 600 „	877 —	879 —
—·—	Unionbank „ 200 „	218 25	218 75
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
9.81	Alföld-Fiuma na 200 zł.	187 25	187 75
152·50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2353 —	2357 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	231 —	232 —
13·50	Karola Ludwika „ 210 „	195 —	196 50
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	235 50	236 —
11·50	Elżbiety „ 200 „	— —	— —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	149 50	150 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	189 —	189 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	187 —	187 50
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	251 50	251 75
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	108 50	109 75
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	382 —	384 —

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 97	5 99
20-to Frankówki „ „	9 97	9 98
20-to Markówki „ „	12 37	12 39
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 30	10 31
Funty szterling „ „	12 60	12 65
Banknoty włoskie „ „	49 00	49 60
Ruble papierowe za 100 sztuk	116 —	116 25

Wielki zakład ogrodniczy
Karola Freege
przy ulicy Lubicz, l. 30,

poleca na czas karnawałowy piękne kwiaty, rośliny wazonowe, wzorowo kultywowane, w bujnych egzemplarzach. Bukiety wszelkiego rodzaju, bardzo gustownie wiązane. Wieńce laurowe, bukiety Makartowskie, koszyczki, jardiniery, wypełnione gustownie kwiatami świeżemi i t. d.

Dekoracye salonów uskuteczni się pięknie tanio. Wszelkie zamówienia, w zakres ogrodnictwa artystycznego wchodzące, będą załatwiane punktualnie i pod każdym względem zadawalniająco. 1986 1 0

Polecając się Szanownej Publiczności, podaję do wiadomości, że dla wygody Szanownej Klienteli mam **Sklep przy ul. Szewskiej, Nr. 4.**

ŁYZWY
patentowe, różnych systemów, angielskie, holenderskie, oraz prawdziwe

„Halifax“
na każdą miarę stopy, również wszelkie przybory do ślizgania w wielkim wyborze najtaniej w handlu pod firmą

ANDRZEJ SCHULTZ

1930 Rynek 32, w Krakowie. 9 20

W. Stachowicz
krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, l. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane. 1889 14 30

Potrzebnym jest na wieś do Królestwa (gub. Lubelska)

nauczyciel
w zakresie programu nauk gimnazyalnych do jednego ucznia lat 15, za dobrem wynagrodzeniem. Wymaganą jest przytem dobra znajomość języka francuskiego.

Bliższa wiadomość przy ul. **Batorego, Nr. 16,** stróż wskaże. 1977 2 3

PIWO
w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE
Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe

PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe

BOK OKOCIMSKI — BOK OKOCIMSKI

Za staranne wykonanie obstalunków ręczy sumiennie znany

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER
w Krakowie, ulica Św. Jana, 5.

1942 5 5

W Oborze zarodowej w Ostrowie
poczta i stacya kolei Ropczyce

są do sprzedania

buchajki zdatne do rozpłodu

czystej krwi „**Kuhland**“, po 40 centów —

jałówki,

tej samej rasy i pełnej krwi, po 30 i 35 centów za kilo żywej wagi. 1934 4 5

Dotyczących wiadomości udzieli Zarząd dobr

Maszynki kuchenne
uniwersalne do tarcia

po 2 złr. 50 c.

Wagi sprężynowe stojące
na 10 kilo po 3 złr. 50 c., na 15 kilo po 4 złr.

Maszynki spirytusowe „Rapid“
po 1 złr. 20 c.

Latarnie wietrzne
(Sturmlaternen)

po 1 złr. 40 centów.

Noże stołowe, kuchenne, scyzoryki, brzytwy, nożyczki, maszynki do strzyżenia bydła po 3 złr., oraz wszelkie wyroby nożownicze z pierwszorzęd. fabryk.

Łyżki, łyżeczki, oraz wszelkie wyroby z metalu **alpaka** pod gwarancyą dobroci.

Naczynia emaliowane, oraz wszelkie potrzeby kuchenne i domowe w największym wyborze poleca 1944 3 8

LUDWIK HALSKI handel żelazny

Kraków, Sukiennice Nr. 21 i 22.

W niedzielę dnia 26 grudnia 1886 r.

W SALI HOTELU SASKIEGO

TRZECI

KONCERT SEZONOWY
muzyki pułku piechoty Nr. 57.

Program:

1. Uwertura do Opery: „Oberon“ . . . C. M. Weber.
2. Koncert na skrzypce (podług motywów styryjskich) . . . Eller.
3. Fantazya z Opery: „Mefistofel“ . . . A. Boito.
4. Walc brillante Nr. 1. . . . Chopin.
5. a) Kwartet z Opery: „Córka pułku“ . . . Donizetti.
   b) „Spokój w sercu“, Pieśń bez wyrazów (na 4 wiolonczele) . . . Gock.
6. Uwertura z Opery: „Eleonora“ (Nr. 3) . . . L. van Beethoven.

Początek o godzinie 4 po południu.

Ceny miejsc: Krzesło w sali **60 cnt.**, krzesło na galeryi lub wstęp na salę **30 centów**.

Biletów nabyć można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, a w dzień Koncertu po południu przy kasie. 1985 1

Zdobyczą najnowszych czasów
jest

CHYLOL.
W przebiegu rozmaitych **chorób nerwowych**, polegających na

zmianie szpiku pacierzowego

następnie w chorobach reumatycznych, np. **reumatyzm stawowy i mięśniowy, podagra, postrzały** itp. jest niezawodnym środkiem i wypróbowanym.

Jedyny z najnowszej nauki i czasów.

Cena pół flaszki 1 złr. — całej 2 złr.

Jedyny Skład w aptece pod Lwem 1980 2 0

P. KROKIEWICZA na Kleparzu.

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.

ANDRZEJ SCHULTZ
w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,

wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,

Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.

Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,

Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.

PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.

Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki w najlepszych gatunkach.

Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,

Papiery i Płótno introligatorskie,

WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.

Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 1031 105 300

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Handel założony 1774 roku.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle, Szczotki itd.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Aptekarza Max Fanty
mydła lekarskie.

Tylko prawdziwe z marką ochronną. Dostać można we wszystkich aptekach.

Mydło ichtyolowe leczy na pewno i szybko czerwoność twarzy i nosa, oszpecające czerwone plamy, reumatyczne cierpienia i plamy świerzbiące. Cena 75 ct.

Mydło przeciwdnawe i niezbędne dla cierpiących, **przeciwgośćcowe** na artrytyzm i reumatyzm. Cena 1 złr.

Mydło neapolitańskie przeciw pasożytom. Cena 90 ct.

Mydło smołowe, „ **smołowo-gliceryn.**, „ **smołowo-siarkowe**, „ **siarkowe** — zaleca się przeciw wszystkim chorobom skórnym. Cena 35 centów.

Mydło karbolowe, odwietrzające mydło toaletowe, zabezpiecza od wszel. chorób zaraźliwych i dlatego jest niezbędnem w czasach epidemii w każ. izbie chorych. Cena 35 ct.

Mydło benzoesowe	sztuka	40 c.
„ **wazelinowe**	„	40 c.
„ **glicerynowe**	„	25 c.
„ **ziołowe**	„	35 c.
„ **żółtkowe**	„	33 c.
„ **żółciowe**	„	35 c.
„ **naftolowe**	„	50 c.
„ **boraksowe**	„	35 c.
„ **kamforowe**	„	35 c.

Te bardzo skuteczne mydła lekarskie są całkiem obojętne i z tego powodu zalecają się do codziennego użytku.

Zawsze żądać należy: **Maxa Fanty mydła medycznego.**

Rozsyłkę **en gros** uskutecznia **Feigl et Comp. w Pradze.** 1732 4 4

Ciągnienie już na Boże Narodzenie
Kincsem LOSY po 1 złr. 11 losów tylko 10 złr.
Główne wygranie w gotówce

50.000 złr.
10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20%. 14788 wygranych.

Kincsem-Losy nabyć dostać: w biurze loteryjnem ... Budapeszt, ...

1979 30 ...

Ważne dla Rolników!
Najnowszej konstrukcyi

MASZYNY DO CZYSZCZENIA KONICZU
systemu JWgo Chwalibóga, dające się łatwo zastosować do każdego kieratu lub innego motoru w najlepszem wykonaniu po cenach przystępnych poleca

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych

M. Peterselma w Krakowie.

1846 5 10

Los 50 centów. **CIĄGNIENIE** **Los 50 centów.**

Wiedeńskiej Loteryi Złota i Srebra
Towarz. Schroniska (Asylverein) wiedeńskiego Uniwersytetu pod wysokim Protektoratem

arcyksięcia Reinera

nieodwołalnie dnia 28 grudnia b. r.

2000 wygranych. Główna wygrana 5000 złr. w. a.

Losy po 50 centów do nabycia w **Biurze Loteryi, Wien, I. Bräunerstrasse, 4** i we wszystkich znanych lokalach sprzedaży.

10 Losów 4 złr. 50 centów. 1871 4 4

MIODY z MIODOSYTNI
J. WOJCIKIEWICZA
założonej w roku 1825 w Krakowie

są do nabycia

w składzie głównym przy ul. Krakowskiej, l. 13

i w filii przy ul. Wiślnej, l. 11.

Miody ciemne stołowe.	Cena za 1 litr.	
I. Zwyczajny wytrawny	32 c.	
II. Zwyczajny mięszany	32 c.	
III. Mięszany lepszy	40 c.	
IV. Słodki	48 c.	
Miody deserowe.	butelka.	pół but.
V. Słodki	50 c.	—
VI. Szlachecki	75 c.	—

	butelka.	pół but.
VII. Kopowiec	1·— c.	50 c.
VIII. Kasztelanski	2·— c.	1·— c.
IX. Wiśniak	1·50 c.	75 c.
X. Dereniak	1·50 c.	75 c.
XI. Maliniak	1·50 c.	75 c.
XII. Banacki jasny	1·— c.	50 c.
XIII. Podolski jasny	1·50 c.	75 c.

Miody kasztelańskie, wiśniaki, maliniaki i dereniaki stare są w butelkach po cenie od 2 do 25 złr. — Wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejscowe wykonywam jak najrychlej, obliczając opakowanie po cenie kupna. 1911 8 0

JÓZEF RUDOLF
w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13

dom W. E. hr. Stadnickiego

Filia: Sukiennice Nr. 46

poleca własnego wyrobu

SKŁAD PŁÓTNA SUROWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,

płótna na prześcieradła bez szwu,

różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,

płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,

różnokolorowe i białe chustki do nosa,

RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,

bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy, zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtingu,

wyroby włóczkowe i t. p.

a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.

Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem

1175 58 150 **Józef Rudolf.**

Cenniki wraz z warunkami dla **c. k. urzędników państwowych** o

mundurach i przyborach mundurowych
rozsyła bezpłatnie

zakład mundurowy *„zur Kriegsmedaille“*:

Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy,

w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. 1798 20 20

Sklep
z mieszkaniem, przy ulicy Poselskiej, l. 17, dawniej piwiarnia Szwechacka, z urządzeniem gazowem, jest od **1 stycznia do wynajęcia.**

Wiadomość u właściciela tamże

1938 3 3

Prawdziwy tylko z niniejszem znaczkiem ochronnym profesora Dr. Lieber'a

wzmacniający nerwy

płyn
do wyleczenia trwałego radykalnego i pewnego wszelkich, najuporczywszych nawet cierpień nerwowych, zwłaszcza takich, które powstały z błędów młodości. Trwałe wyleczenie wszelkiego rodzaju słabości, blednicy, trwogi, bólów głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądkowych, niestrawności itd.

Wzmacniający nerwy płyn złożony z najszlachetniejszych pięciu części świata roślin, według najnowszych doświadczeń nauki lekarskiej, przez powagę pierwszorzędną, daje wszelką rękojmię usunięcia wymienionych powyżej cierpień. **Bliższe szczegóły** podaje dołączony do każdéj butelki cyrkularz. **Cena ½ but. 2 złr. wal. austr., całéj but. 3 złr. 50 cent. wal. austr.** za nadesłaniem kwoty lub zaliczką pocztową. — Do nabycia w aptekach.

Skład główny: w aptece pod Jednorożcem Maksa Fanty **w Pradze czeskiéj, w Rynku** Staromiejskim. **P. 56**

Skład w Krakowie: w aptece p. Wiktora Redyka i E. Stockmara. 1202 13 26

MIODOSYTNIA
pod firmą

Kazimierza Robackiego

istniejąca od roku 1841

w Krakowie, ul. Sławkowska 26

poleca P. T. Publiczności z racy zbliżających się Świętach Bożego Narodzenia 1893 8 8

MIÓD
własnego wyrobu, w różnych gatunkach i po

cenach umiarkowanych.

Cenniki na żądanie opłatnie.

Dom w Nowym Targu
pod Nrem 32, w samym rynku położony, jest z powodu uregulowania stosunków majątkowych rodzinnych z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższej wiadomości co do powyższego domu, udzieli w Nowym Targu wywiadowczem firmy **Marek Goldfinger** w Krakowie na Kleparzu, lub wprost u właściciela **Ludwika Kamieńskiego** w Nowym Targu 1970 2 3

Z powodu Świąt i Nowego Roku!
Pozwalamy sobie zaprosić najuprzejmiej Sz. P. T. Publiczność do obejrzenia naszej

Świątecznej i Noworocznej Wystawy

SUKIEN MĘZKICH i DLA CHŁOPCÓW.
Olbrzymi wybór królewskich szlafroków, doubleczarnych sukien salonowych, paletotów dla młodzieży i chłopców, ubrań dziecinnych i wszelkich możliwych, pomyślec się dających, ubrań gotowych, wskutek spóźnionej już pory zimowej 1907 11 0

po zniżonej cenie kosztu

wiedeńska Fabryka Sukien mężkich i dziecinnych

Heilmana Kohn i Synów

Lwów	**Kraków**	**Czerniowce**
ulica Teatralna, Nr. 1.	Grodzka, Nr. 9.	Rynek, Nr. 11.

Księgarnia, skład, wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

przyjmuje

prenumeratę
na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

Katalogi pism rozsyła się na żądanie gratis i franco.

Na Gwiazdkę poleca powyższa księgarnia wielki wybór książek ozdobnie oprawnych w języku polskim, niemieckim i francuskim. 1830 6 10

Osoba mogąca złożyć kaucyę od 60 do 100 złr., poszukuje miejsca do sprzedaży nafty lub w innym jakim interesie. Chlubne świadectwa. Zgłoszenia do Adm. „N. Reformy“. 1947 3 3

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Srodki lekarskie i toaletowe
wyrobu

JOZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Syrup balsamiczno-ziołowy usuwa zadawniony najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, plucie krwią i t. d. Cena 75 ct.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle i t. d. Cena 40 ct. 1631 9 0

Extrakt szpilkowy jest wybornym środkiem dla cierpiących na płuca i gardło, astmę, brak powietrza, gdyż rozpylony rozpyl czem w powietrzu, napełnia pokój długotrwałą, zdrową i orzeźwiającą wonią lasów szpilkowych. Cena 75 ct. i 1 złr. 50 ct. Rozpylacz 1 złr. 20 ct.

Pastylki ziołowe, złożone z wyciągów ziół górskich, smaku wybornego, usuwają najuporczywszy kaszel suchy i nerwowy, dławienie, koklusz, plucie krwią, kaszel konwulsyjny suchotników i bezsenność powstającą z tych cierpień. Cena 50 cnt.

Jedno z wielu podziękowań brzmi:

Przesyłam Panu list dziękczynny od mego sąsiada za przywrócone mu zdrowie. Jak Panu wiadomo siostra moja, cierpiąca na piersi i zadawniony kaszel, skutkiem którego krew rzucała się ustami, doświadczyła zbawiennych skutków przez używanie syropu balsamiczno-ziołowego, ekstraktu szpilkowego i pastylek ziołowych. Te ostatnie nosi wciąż przy sobie, a gdy poczuje zbliżający się kaszel, używa zaraz jedną pastylkę i zawsze z jak najlepszym skutkiem.

Czerniowce, d. 20 czerwca, 1886 r.

Stefan Pawlikowski.

P. S. Pański ekstrakt szpilkowy jest tak wyborny, że nawet najzdrowszy człowiek, w pokoju napełnionym jego wonią, czuje się rzeźwiejszym.

Utrzymują na składzie aptekarza: we Lwowie Rucker, w Tarnowie Reid, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Wadowicach Kurowski.

100 złr. miesięcznie może każdy **łatwo zarobić** do **300** bez kapitału i ryzyka przez **sprzedaż losów na częściowe spłaty** (l. G. A. XXXI. z roku 1883)

pierwszorzędnego domu bankowego.

Oferty w niemieckim języku pod literami **A. 1000** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu.** 1860 4 6

Maryocelskie

Krople żołądkowe.
środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakonika wraz z przepisem 35 centów austr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady
w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Do nabycia w wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdéj butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, a wzmiankę, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromeryżu (Kremsier).

„CONCORDIA“
najstarszy zakład pogrzebowy w Krakowie

J. K. PĘKALSKIEGO

poleca trumny kruszcowe, dębowe, mieszane, okazałe, z trwałością, ozdoby, sukiennéj poduszki do tramien, wybór wieńców, wstęg, oraz wszystkich przyborów pogrzebowych po cenach najprzystępniejszych.

Zamówienia w własnej realności **ul. Zwierzyniecka, Nr. 32.** 1570 18 20

Telegramy „Concordia“ Pękalski Kraków.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.